Nr. 154. Poniedziałek 17 Czerwca 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 17 czerwca.

Tajemnica, uchwalona przez kongres, nie wszystkim dziennikom odjęła pewność siebie i dobry humor w podawaniu wiadomości, opartych na domyśle lub płodnej imaginacyi. Spotykamy w niektórych pismach kombinacye bardzo ciekawe i sensacyjne— szkoda tylko, że z gruntu nieprawdziwe. Zresztą dziś jeszcze nie potrzeba tajemnicy, aby nic nie wiedzieć o obradach kongresu, wystarcza już to, że kongres nie poruszył dotąd żadnej kwestyi, ktoraby wychodziła po za granice zwykłej formalności, i że dopiero na dzisiejszej drugiej sesyi przystąpi do właściwych punktów swego programu.

Smiało tedy pominąć możemy milczeniem wszystkie doniesienia, które podają nam rozmaite dzienniki w prywatnych listach i depeszach berlińskich, a jeżeli mimo braku szczegółów pozytywnych, poświęcimy tu kilka uwag kongresowi, to czynimy to tylko na podstawie ogólnej i znanej sytuacyi, która dojrzeć ma i rozstrzygnąć się niebawem na stole dyplomatycznym.

Warto przedewszystkiem zapisać, że opinia publiczna tym razem tak samo eskontowała przyszły szczęśliwy rezultat kongresu, jak niedawno eskontowała już powszechną wojnę europejską. Pierwsze depesze i listy berlińskie były różowej barwy — same gołębie z oliwnemi gałązkami wyleciały w świat z okien pałacu Radziwiłłowskiego, jeszcze nim w „sali tańców“ usiąść zdołali „w podkowę“ dyplomaci europejscy.

Nagły ten zwrot w opinii, to stanowcze przejście od najczarniejszych obaw do najświetniejszego optymizmu, jest charakterystycznym objawem i wymownie świadczy o znaczeniu kongresu. Świadczy to, jak pokój jest pożądany, i jak Europa cała pojmuje za danie kongresu. Wyrobiło się silne przekonanie, że kongres to pokój, a skoro kongres jest faktem, załatwienie kwestyi wschodniej wydaje się wielu już rzeczą skończoną.

Jest to przedwczesna pewność, którą niejedna może czeka próba, niejedno przykre rozczarowanie, ale otucha ta niemniej przeto ma pewien grunt pod sobą i pewne wewnętrzne usprawiedliwienie. Wzięto tym razem środek za sam skutek, ale że środek ten jest jedynie możliwy, jedynie skuteczny i odpowiedni, ale że cel jest pożądany przez wszystkich, którzy zgodzili się na środek — więc nie dziw, że eskontujemy rezultat, choć daleki jeszcze i nie całkiem pewny.

Z samych pierwszych wrażeń kongresu nie można by wróżyć z pewnością, że uwieńczony zostanie szczęśliwym skutkiem. Wrażenia te opierają się na tak skąpych danych, są tak indywidualne i czysto zewnętrzne, że tyle chyba przypisywać im można proroczego znaczenia, ile go bywa zazwyczaj w zdrowym politycznym instynkcie. Jakoż jeżeli przypisujemy kongresowi znaczenie stanowczo pokojowe, jeżeli niemal z zupełną pewnością oczekujemy po nim pojednawczego załatwienia spornych kwestyj — to zdania tego nie opieramy bynajmniej na doniesieniach berlińskich, czerpanych z bardzo podejrzanego źródła, ale na samej sytuacyi, która już przed kongresem zarysowała się w dość wyraźny sposób.

Sytuacya odtąd przybrała cechę pokojową, odkąd izolowanie Rossyi stało się faktem dokonanym, a przedewszystkiem odkąd okazało się dość jasno, że między mocarstwem tem a Niemcami nie masz porozumienia, sięgającego aż po granice zbrojnej opozycyi przeciw woli i wschodnim interesom reszty Europy. Klucz do sytuacyi leżał w ręku Niemiec, jako najpotężniejszego a najmniej interesowanego w spornej kwestyi mocarstwa. Otóż zdaje się już nie podlegać wątpliwości, że wpływ Niemiec będzie użyty w sprawiedliwy sposób, że polityką ich rozjemczą kierować będzie istotnie dewiza: *Grandeur oblige!* Wszystko, co wiemy dotychczas o zamiarach ks. Bismarcka, zdaje się potwierdzać, że kanclerz dotrzyma słowa, że odegra lojalnie rolę *eines ehrlichen Macklers*. Najnowsze wypadki w Niemczech, groźne objawy społeczne i polityczne, jakie upatrywać należy w obu królobójczych zamachach i w coraz zuchwalszej agitacyi socyalistycznej, utwierdzić tylko mogą księcia kanclerza w jego roli pojednawczej i pokojowej.

Ks. Bismarck nie posunie się zapewne tak daleko, aby powtórzył słowa wypowiedziane na jednym z dawniejszych kongresów przez poprzednika cesarza Aleksandra: „Kto tu pierwszy strzeli, do tego ja strzelać będę“, bo i sytuacya jest inna i nie będzie zresztą potrzeba tak drastycznego argumentu. Sama wola Niemiec, sama ich neutralność, obojętna i zimna dla Rossyi, gdyby się upierała przy wszystkich punktach san-stefańskich preliminaryów, wystarcza, aby wymódz ustępstwa i zapewnić pokój.

Z innych mocarstw, Anglia, Austrya i Francya stanowczo się zgadzają w obronie ogólnych interesów europejskich. Wszystkie te mocarstwa są przekonane, że uszczuplona Turcya powinna mieć zapewniony byt państwowy, i że na bałkańskim półwyspie nie sam słowiański tylko żywioł ma być emancypowany i protegowany, ale wszystkie narodowości i szczepy, jakie tam istnieją. Temu warunkowi, postawionemu wolą większości Europy, Rossya oprzeć się nie zdoła. a nie zapominajmy, że warunek ten odbiera najniebezpieczniejsze żądło stypulacyom san-stefańskim, udaremnia bowiem radykalne zniszczenie Turcyi i russyfikacyę chrześcijańskich prowincyj.

W uwzględnieniu ogólnych interesów europejskich zawiera się do pewnego stopnia także uwzględnienie interesów specyalnych. Na tym punkcie występują z żądaniami swemi w pierwszym rzędzie Austrya i Anglia, i z niemi to liczyć się musi przedewszystkiem Rossya. Że liczy się z niemi istotnie, że choć opornie ale konsekwentnie czyni ustępstwa i cofa się z pierwotnego bezwzględnego stanowiska, to nie ulega dziś wątpliwości. Polityka rossyjska zanadto jest roztropną, aby zejść z drogi zainaugurowanych już ustępstw, i wśród najnieprzychylniejszej konstellacyi, po ciężkiem wysileniu i w smutnym stanie swych finansów, prowokować wojnę, w której nic zyskać nie może, a stracić łatwo wszystko, co okupiła tak ciężko. Zdobywszy się na największe pod zasadniczym względem ustępstwo, t. j. na poddanie całego traktatu san-

WYSTAWA PARYZKA

List siódmy.

Wszystko więc gotowe. Pawilon antropologiczny uczy poważnych ludzi, jak się stroją, zkąd się wywodzą, co robiły w zaraniu cywilizacyi narody, teraz zepchnięte na drugi plan w akcyi światowej — w otworzonej przecież nareszcie sekcyi rossyjskiej gromadzą się tłumy przed arcydziełami Siemiradzkiego, wielką salę festynów na Trocadero inaugurowano świetnym koncertem z kompozycyj czysto francuzkich, najdrobniejsze kioski i wystawy specyalne są urządzone — i doczekaliśmy się nareszcie większej części katalogów, bez których sumienne sprawozdawstwo z wystawy było niemożebnem. Pomiędzy innemi dostałem i austro-węgierski, jeden z najsystematyczniejszych i najlepszych w całym szeregu, z przedmową zawierającą statystykę całego przemysłu. Pośród tysiąca kilkuset imion, zawartych w nim, odszukałem 52 galicyjskich. W klasie leśnej znalazłem kilka imion niepodanych w katalogu. Ich suma tworzy jednak bardzo skromny procent w całości wystawy przedlitawskiej. Przecież, o ile było wolno wnosić z lwowskiej wystawy, wasz kraj mógłby był popisać się o wiele lepiej. Gdzież te powozy, maszyny rolnicze i mnóstwo innych rzeczy, które mogłyby stanąć do międzynarodowego konkursu?

Rejestr galicyjskich wystawców znany wam zapewne, więc nie powtórzę go, zwłaszcza że w dalszym ciągu mego sprawozdania wymienię prawie wszystkie ich okazy. Zanim jednak przystąpię do tego. wypada dać wam wyobrażenie o całości wystawy Austro-Węgier.

Podobno w jednym z poprzednich listów wspomniałem o facyacie austryackiej, obróconej do alei narodów, w stylu włoskim, z kolumnadą, pod którą umieszczono dzieła rzeźbiarzy całej monarchii, z fryzami noszącemi nazwiska jej wielkich mężów w dziełach pokoju, a strojnemi w freski grafitowe, z gzymsami, dźwigającemi allegoryczne posągi. Kolor tej facyaty jest perłowy, w pręgi grafitowe; jej pstra powierzchowność nie każdemu się podoba, gdy przeciwnie jej styl szlachetny czyni ją jedną z najwybitniejszych w długiej, dziwnie zabudowanej ulicy. Od tej facyaty ciągnie się wystawa austryacka przez całą szerokość zachodniej połowy gmachu, dzieląc się na dwie nierówne części, z których południową zajmują okazy z Przedlitawii, a północną z Węgier. Kilka pawilonów, czarda węgierska i ogromny aneks przy Avenue de Suffren mieszczą to, co w głównym pałacu nie znalazło miejsca. W pawilonie sztuki zajmuje Austrya cztery salony, z których jeden zawiera obrazy węgierskich malarzy.

Rozkład okazów w sekcyi austro-węgierskiej odpowiada planowi przyjętemu w całym pałacu, mianowicie klasy najbardziej zbliżone do sztuk pięknych, artystyczniejsze wyrobieniem lub cenniejsze materyałem leżą bliżej alei narodów, z wyjątkiem fotografii, umieszczonych z niewiadomego mi powodu w osobnym salonie przy wielkim aneksie.

Sądząc wystawę austryacką bezstronnie, przyznać musimy, że część jej przedlitawska jest obfitym i kompletnym zbiorem ciekawego i wysoko rozwiniętego przemysłu. Węgierska wygląda cokolwiek pusto, gdyż przemysłowcy tamtejsi, z żądzą właściwą młodym pracownikom, dobijającym się o uznanie, wytargowali więcej placu, niż produkta ich zapełnić mogły. Ztąd dział przedlitawski jest gdzieniegdzie przepełniony, a wielkie massy widzów nie mogłyby się poruszać swobodnie w ciasnych przejściach pomiędzy ogromnemi szafami; przeciwnie w dziale węgierskim znajdujemy najszersze chodniki w całym pałacu, salony, w których długie, cienkie szeregi butelek z winem garnirują stoły puste zresztą, a trójkolorowe sztandary i godła maskować usiłują brak okazów. Jednak uwzględniając młodość przemysłu węgierskiego, i patrząc na raźny jego rozwój, nie uśmiechajmy się pogardliwie... Sciśniony w mniejszej przestrzeni wyglądałby może dobrze.

Obydwa działy dualistycznej wystawy dają dowód wielkiego postępu od czasu wystawy wiedeńskiej. Fabrykanci austryaccy nauczyli się niemało z modelów zgromadzonych w Praterze w onym czasie. Gałęzie przemysłu uprawiane do niedawna tylko w Wiedniu i kilku innych większych miastach, znajdują grunt przychylny po rozmaitych częściach cesarstwa, ludność zaczyna zwracać uwagę na produkcyę uważaną do niedawna jako monopol Anglików, Francuzów, północnych Niemców i Belgijczyków, słowem ofiary pieniężne, poniesione podczas wystawy wiedeńskiej nie były zmarnotrawione, zostawiły siew już wschodzący, z którego wyrośnie plon obfity. Wszystkie te myśli przesunęły mi się w głowie przy pierwszej wizycie do sekcyi austro-węgierskiej, a dokładniejsze oglądanie tutejszych rzeczy i przyrównywanie ich w pamięci do okazów w Wiedniu oglądanych, utwierdziły mnie w przekonaniu.

Znany smak i zręczność wiedeńskich rękodzielników utrzymują i tu swoją reputacyę, czyniąc wyroby wiedeńskie najponętniejszemi w sekcyi, z wyjątkiem szkieł, tudzież kilku innych klas, w których Czechy celują. Wiedeń i Czechy pochłaniają większą część sal przedlitawskich, w węgierskich zaś Buda-Peszt figuruje w podobny sposób; snać przemysł zalitawski zcentralizował się w stolicy. Niektóre z najpiękniejszych rzeczy w całej sekcyi pochodzą z Pesztu, i chociaż rzadko mogą rywalizować z wiedeńskiemi wyrobami tej samej klasy, dają przecież dowód niezbity, iż przemysł węgierski jeszcze żywiej postąpił od roku 1872, niż przedlitawski. Rzecz to zrozumiała — bo rywal jego, który stał już wysoko, kroczy teraz normalnie i wspina się mozolnie do wyżyn, właściwych narodom zajmującym pierwsze stanowisko w industryi.

Wystawa producentów wiedeńskich przypomina często, że świetna stolica nad modrym Dunajem jest prawie ostatnim wielkim obozem kultury europejskiej na pograniczu Wschodu, i szuka odbytu pomiędzy narodami, których gust wymaga form, barw i rysunków osobliwych. Dość rzucić okiem na ogromną wystawę dywanów i obić Filipa Haasa, żeby zrozumieć moje słowa. Wzory perskie, koloryt oryentalny, choć jaskrawy ale harmonijny, meble nasuwające raczej pokusę do *kiefów* tureckich niż do zachodniego siedzenia z komfortem, dają tej wystawie urok i oryginalność niepospolitą. I tu i w wielu innych salonikach — gdyż znakomitsi wystawcy naśladowali przykład Francuzów i pourządzali sobie tak zwane *cours*, czyli własne komnaty — widzimy, że przemysł austryacki musi się liczyć z wschodnim smakiem i zwyczajami.

W węgierskim dziale jeszcze częściej nasuwa się myśl podobna. Tuż przy kostiumach narodowych o żywych barwach, przeładowanych szemerowaniem i złotem, barbarzyńsko że tak powiem udekorowanych, mamy poprawne lokomotywy, wyborne maszyny, wygodne powozy i mnóstwo innych dowodów namacalnych, jako naród rolniczo-rycerski wkracza właśnie na drogę, co zbogaciła ludy zachodnie. Są tu skazówki, iż Węgry nie przebyły jeszcze ostatnich faz procesu, niwelującego do równego poziomu w zwyczajach, ubiorze i wymaganiach wszystkie wysoko ucywilizowane społeczeństwa, ale że matamorfozują się szybko. Kto w zapomnieniu średniowiecznych maskarad, w odstępstwie od tradycyjnego przepychu, często utrzymywanego tylko kosztem rzetelnego ładu i wygody, nie upatruje zaparcia się na-

stefańskiego pod obrady kongresu — Rossya nie może uchylić się od dalszych sprawiedliwych koncesyj, które wypływają z pierwszej.

Rada państwa.

† **Wiedeń**, 14 czerwca (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*) Komisya Izby poselskiej do spraw ugody, szczególniej pod koniec swych funkcyj składała dowody, że nosi tę nazwę w znaczeniu *lucus a non lucendo*, czyniąc co tylko było można, aby dziełu ugody w ostatniej chwili jeszcze kłaść zapory. Wbrew wszelkiemu przypuszczeniu spodobało się jej zaprowadzić w umowie z „Lloydem austro-węgierskim“ zmianę, wedle której umowa ta miałaby trwać nie lat dziesięć, t. j. nie od początku roku 1879 do końca r. 1888, lecz tylko lat 9½, t. j. od dnia 1 lipca r. 1878 do końca r. 1887, a to wbrew uchwałom innych czynników ustawodawczych. Komisya motywuje tę zmianę tem, że umowa z Lloydem należy do spraw ugody, że przeto powinna też razem z całą ugodą zaczynać się i kończyć w swej prawomocności. Jak niewystarczający jednak jest taki motyw, wynika już ztąd, że i taryfa celna, lubo związek jej z całą ugodą jest o wiele ściślejszy od umowy z Lloydem, nie ma wejść w życie razem z innemi ustawami o ugodzie, t. j. nie dnia 1 lipca r. 1878, lecz dopiero dnia 1 stycznia r. 1879. Nadto uparła się komisya przy dawniejszej uchwale swej co do osławionego już artykułu 40go statutu bankowego. Obie te sprawy były dziś przedmiotem obrad w pełnej Izbie, i szczęśliwie usunięto ostatnie te zapory, stworzone przez komisyę, co pozwala się spodziewać, że obrady nad ustawami o zaprowadzeniu statutu bankowego i o zaprowadzeniu wszystkich razem ustaw, składających się na ugodę, pójdą już gładko, chyba że jeszcze z łona Izby podniesie się opozycya. Przypuszczenie zaś takie nasuwa się ztąd, że przeciwnicy ugody zaczerpnęli otuchy w drażliwej rozprawie dzisiejszej i w stosunku głosów decydujących o artykule 40tym statutu bankowego, z którego większością tylko 12 głosów wyrzucono podtrzymywany przez komisyę cytat.

Zagaił posiedzenie prezes Rechbauer o godz. 11, min. 20.

Rady powiatowe w Dobromilu i Skałacie i Wydziały powiatowe w Trembowli i Grybowie petycyonują o odrzucenie noweli do ustawy o regulacyi podatku gruntowego.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Idzie nasamprzód dyskussya szczegółowa nad ustawą o zakupieniu „c. k. uprzyw. dolno-austryackich południowo-zachodnich dróg żelaznych.“

Artykuły I i II stanowią, że rząd upoważniony do nabycia drogi żelaznej z Leobersdorf do St. Pölten wraz z liniami pobocznemi z Scheibmühl do Schrambach, z Leobersdorf do Gutenstein i z Pöchlarn do Gaming, na rzecz skarbu, a to skupując wszystkie spełna pokryte akcye, o ile nie są już własnością skarbową, po 10 zł. za sztukę, podczas gdy akcye niespełna pokryte powinny być ogłoszone za przepadłe, tudzież przyjmując wszystkie długi przedsiębiorstwa kolejowego, które wynikły z budowy tych dróg żelaznych.

P. Prażak: Nie pierwszy to i nie ostatni projekt, którym się zajmujemy wskutek mylnego systemu w ratowaniu podupadłych przedsiębiorstw kolejowych i w wspomaganiu nowych. Rząd nie baczył przedewszystkiem na niewłaściwy stosunek między kapitałem zakładowym a długami przedsiębiorstwa, postępując wbrew wzorowi angielskiemu Co się tyczy atoli szczegółowo kolei, o której dziś mowa, rząd odstąpił nawet od zwykłych sobie reguł. Z czego jednak mowca nie czyni zarzutu, zwłaszcza, że parlament zgadzał się na kroki rządu. Dziś może chodzić tylko o pytanie, czy zgodzić się także na tę transakcyę, czy nie. Mowca nie zgadza się; albowiem nie widzi żadnych rękojmij co do sumy długów przedsiębiorstwa. które skarb ma przyjąć; a nadto dopatruje się w całej transakcyi odstąpienia od zwykłych reguł konkursu na korzyść niektórych osób, mianowicie liwerantów.

P. Kronawetter również nie widzi rękojmij co do sumy długów, szczególniej gdy sam projekt mówi o długach zaciąganych przez przedsiębiorstwo z wiedzą rządu i bez wiedzy rządu. Mowca nie zgadza się na całą transakcyę, ale gdyby Izba przyjąć ją miała, wnosi, aby przynajmniej wykreślono wyrazy upoważniające rząd do przyjęcia tych także długów, które przedsiębiorstwo zaciągnęło bez jego wiedzy.

W głosowaniu przyjęto artykuł I i II większością 11 głosów (108 przeciw 97). Posłowie Polacy głosowali przeciw artykułom. Wniosek Kronawettera upada.

Bez dyskussyi przyjęto resztę artykułów, z których tylko art III jeszcze zasługuje na uwagę, stanowiący, że na cel wyrażony w artykułach I i II przyzwala się rządowi kredyt specyalny w ilości 900,000 zł.

Następują obrady nad uchwalonym przez Izbę wyższą projektem ustawy o umowie z „Lloydem austro-węgierskim.“

Komissya Izby poselskiej wnosi przedewszystkiem, aby umowa ta, jako objęta sprawami odnoszącemi się do ugody, trwała też tylko od dnia 1 lipca r. 1878 do końca roku 1887, a nie od dnia 1 stycznia r. 1879 do końca r. 1888

P. Gomperz: Komissya sama powiada, że na poparcie wniosku swego nie ma argumentów wziętych z rzeczy samej; a ponieważ wniosek ten stanowi tylko trudność dla doprowadzenia ugody do skutku, przeto wnoszę, aby Izba zechciała odrzucić go, a przyjąć umowę tak, jak brzmi projekt rządowy i jak uchwaliła Izba wyższa.

P. Menger: Podczas gdy dawniej subwencya Lloyda była ponoszona przez Austryę i Węgry w stosunku 70 — 30%, obecnie przez usunięcie się Węgier od subwencyonowania komunikacyj Lloyda z Azyą wschodnią spada na Austryę ciężar większy o 200.000 zł. Umowa z Lloydem jest sprawą wspólną, więc też usuwanie się Węgier od ponoszenia pewnej części subwencyi jest poprostu niedozwolone. Mowca zapytuje nadto ministra handlu, czy myśli wpłynąć na dyrekcyę Lloyda, aby zniżyła swe taryfy dla wywozu.

Minister handlu Chlumecki: Ubolewam, że nie można było utrzymać umowy w formie pierwotnej, ale nie stało się to bez ważnego powodu. Austrya, interesowana w kommunikacyach z Azyą wschodnią, obstawała przy subwencyonowaniu ich; Węgry w zamian za to żądały utworzenia nowej komunikacyi z Rjeki do Liwerpolu, a to dla wywozu mąki węgierskiej. Zwalczaliśmy to żądanie Węgier, skutkiem czego Węgry odstąpiły odeń, ale i oświadczyły, że do subwencyonowania linii wschodnio-azyatyckiej przyczyniać się nie będą. Jeśli preopinant szanowny utrzymuje, że ztąd większe obciążenie Austryi wynosi 200.000 zł., wydarzyła się mu w tem mała pomyłeczka; albowiem mogę dowieść, że obciążenie to wynosi tylko 6.000 zł. P. minister obszernie tego dowodzi; na zapytanie zaś preopinanta odpowiada, że rząd dołoży starań, by Lloyd zaprowadził u siebie zdrową politykę taryfową.

Bez dalszej już dyskusyi odrzucono wniosek komisyi, przyjęto wszystko, co do umowy z Lloydem należy, tudzież rezolucyę, wniesioną przez komisyę, tej treści, że Izba zastrzega się na przyszłość przeciw takiemu jak tym razem postępowaniu rządu, iż projekt umowy z Lloydem wniósł wbrew regulaminowi wprzód do Izby wyższej. Wszystko to uchwalono przeważną większością.

Za zezwoleniem Izby sprawozdawca komisyi p. Giskra ustnie referuje o sprawie cytatu w artykule 40tym statutu bankowego, wznosząc, aby cytat pozostał. Sprawozdawca wywodzi: Artykuł 25ty mówi ogólnie o zakresie działania rady generalnej, art. 40ty zaś szczegółowo powiada, że rada generalna w stósunku swym do dyrekcyj bankowych w Wiedniu i Peszcie zachowuje całą swą władzę zwierzchnią; to zaś można wyrazić w sposób wykluczający wszelką wątpliwość tylko przez zacytowanie artykułu 25go; inaczej bowiem możnaby interpretować artykuł 40ty wedle zasady, że ustawa specyalna znosi ogólną, i zaprzeczyć radzie generalnej władzy nad dyrekcyami bankowemi.

Mniejszość komisyi pod przewodnictwem p. Scharschmida wnosi, aby przyjęto artykuł 40ty w brzmieniu uchwały Izby wyższej (bez cytatu).

P. Tomaszczuk broni wniosku mniejszości komisyjnej. Zasada, że ustawa specyalna znosi ogólną, sama w sobie jest słuszna, ale tu przez Giskrę mylnie zastósowana; albowiem nie dwie ustawy stanowią tu przedmiot porównania, lecz dwa artykuły jednej ustawy. Artykuł 40ty zaś nie mówi bynajmniej o wyjątku zpod reguły ustawionej artykułem 25tym; rozumie się przeto samo przez się, że art. 25ty pozostaje wobec art. 40go w zupełnej mocy. Wywody p. Giskry są więc poprostu rabulistyką.

Sprawozdawca Giskra wśród zagłuszających okrzyków zadowolenia z skrajnej lewicy broni swych wywodów, wywdzięczając się Tomaszczukowi pięknem za nadobne, bo przypominając mu własną jego rabulistykę w rozprawach nad ustawą o opodatkowaniu towarzystw akcyjnych.

Na wniosek p. Fuxa głosowanie nad wnioskiem mniejszości odbywa się imiennie. Oddano głosów 232, z których 122 za wnioskiem, 110 przeciw wnioskowi; wniosek mniejszości przeto (bez cytatu) przyjęty. Polacy głosowali za wnioskiem.

Koniec posiedzenia o godź. 2 min. 45. — Następne jutro.

Podajemy mowę posła **Jaworskiego,** mianą wśród obrad nad ustawą o zakupieniu „c. k. uprzyw. dolnoaustryackich południowo zachodnich dróg żelaznych“ na rzecz skarbu. W przekładzie z stenogramu mowa ta brzmi jak następuje:

„Z okoliczności wniesienia ustawy o uregulowania stosunków poręczonych dróg żelaznych powiedziano nam od rządu, że odtąd koleje poręczone będzie się miało głównie na oku, skoro koleje lokalne dosyć już doznały pomocy. A jednak mimo zapowiedzi takiej, wysoki rząd ustawicznie sprawia nam niespodzianki z projektów o dźwiganiu podupadłych kolei lokalnych, projektów różnego rodzaju, stosownie do kłopotów kolei i ich przyczyn, zgodnych tylko w żądaniu spiesznej a obfitej pomocy z skarbu. Z pomiędzy wszystkich zaś kolei lokalnych, któremi w ostatnich czasach się zajmowaliśmy, żadna może nie wymagała tej uwagi i ofiarności po wysokiej Izbie, jak właśnie kolej z Leobersdorf do St. Pölten. Motywa przywiedzione w sprawozdaniu komisyi za projektem tak natarczywie wciskają się do przekonania, że zaledwie można się opędzić przyzwoleniu na żądanie. Jeśli mimo to przeciw projektowi głosować zamyślam, pobudki które mię do tego zniewalają, muszą oczywiście być tego rodzaju, że równoważą się z motywami komisyi, a względnie rządu, jeśli ich nawet nie przeważają.

Jedną z pierwszych czynności tej wysokiej Izby po nowych wyborach było uchwalenie tak zwanej pożyczki na zaradzenie nędzy w ilości 80 milionów. Ta sama to Izba, która dziś jeszcze zebrana i która ma rozstrzygnąć o projekcie niniejszym. Pożyczkę tę uchwalono przeważną większością głosów, nie zdawszy sobie jasno sprawy z przyczyn nędzy i jej rozmiarów. Uchwalono ją w tem przypuszczeniu, że do rządu należy, a nie do wysokiej Izby, tem mniej zaś do posłów z osobna, starać się o użycie tej olbrzymiej sumy takie, jakiego wymagało jej przeznaczenie. Dziś już można wytworzyć sobie sąd, czy użycie odpowiadało celowi, czy skutek odpowiada wielkości ofiary. Dziś można wytworzyć sobie sąd, czy nie byłoby lepiej było pozostać wówczas przy zasadzie pomocy o własnych siłach, a nie zezwalać na pomoc skarbu. To, co nie posiadało sił żywotnich, co na suchoty cierpiało, byłoby upadło, a to, co siły te posiadało, byłoby do nowego podźwignęło się życia. Skarbowi byłoby się oszczędziło wielu milionów, które wydano kosztem tych, którzy równie mało zawinili w sprowadzeniu klęski, jak uczestniczyli w korzyściach z pożyczki, bądź pośrednio, bądź bezpośrednio. Dziś można wydać sąd, że nigdy pomoc z skarbu nie była nie właściwiej udzielana, jak z tych 80 milionów, bo mniemano sztucznie stworzyć to lub zapobiedz temu, co trzeba było pozostawić naturalnemu biegowi rzeczy i wypadków; bo mniemano, że trzeba powoływać do życia nowe przedsiębiorstwa lub wspierać istniejące, których wartość co najmniej była wątpliwa.

Owocem tej pożyczki, tak wydatnie noszącym znamię całego postępowania, jest droga żelazna z Leobersdorf do St. Pölten — sangwinizm pełen różowych nadziei, egzaltowane obrazy z jednej, a wyłączna pomoc skarbu z drugiej strony.

Za pozwoleniem pana prezesa odczytam tu krótki ustęp z motywów rządowych do projektu w tej sprawie pierwszego, w którym chodziło o przyzwolenie 2½ miliona, aby w ten sposób dać jasny pogląd, jak rzeczy miały się wówczas, a jak mają się dziś. W motywach tych wyraźnie powiedziano:

„Ekonomicznego znaczenia tej drogi żelaznej najdobitniej dowodzi znaczny udział interesentów miejscowych w kosztach budowy, skoro gminy, przemysłowcy, rolnicy podpisali więcej niż za dwa miliony akcyj i oświadczyli się gotowymi do jaknajwiększych ustępstw przy odstępowaniu gruntów, przy dostarczaniu materyałów, a szczególniej zobowiązali się przyjmować zapłatę w akcyach przedsiębiorstwa. Okoliczność ta ma bardzo wielkie znaczenie nietylko dla nowej dro[gi] żelaznej, skoro w ten sposób dana jest rękojmia pożądana, iż droga przyjdzie do skutku i że łatwo zbiorą się środki pieniężne, lecz i dla wszystkich kolei lokalnych, które w przyszłości budować się będzie o tyle, że świetny ten przykład adjacentów co do bezpośredniego udziału materyalnego ustawicznie jak spodziewać się godzi będzie pobudzał do naśladownictwa. Pierwsza w tem inicyatywa jest godną uznania zasługą rządu“.

Otóż panowie, nikomu nie myślę czynić zarzutu, najmniej zaś komisyi i ówczesnemu panu sprawozdawcy. Komisya nie mogła wyjaśnić rzeczy na podstawie naocznego przekonania się o niej lub własnego zbadania, miała pod ręką tylko materyały przez rząd dostarczone. Jeśli jednak mowa tam o świetnym przykładzie ku naśladowaniu, zdaje mi się, że sprawozdanie ówczesne wraz z sprawozdaniami nowszemi i motywami rządowemi ówczesnemi i dzisiejszemi powinno być złożone w ministerstwie handlu *in perpetuam rei memoriam*, ku przestrodze wieku potomnego.

W dzisiejszych motywach rządowych powiedziano, że nie powiodło się rządowi zwalczyć trudności, które urosły z historyi powstania tego przedsiębiorstwa; a na innem miejscu powiedziano, że przyczyn tego smutnego położenia rzeczy, a raczej zarodków jego szukać należy w wypadkach, które należą do dawniejszych stadyów przedsiębiorstwa. Otóż, jeśli te zarodki, to nasienie grzybów, należy do okresu dawniejszego, zdaje mi się, że chyba teraźniejszemu kierownictwu ministerstwa handlu powiodło się wypielęgnować tego pasożyta aż do rozmiarów, jakich nabiera w niniejszym właśnie projekcie ustawy.

Czyż rząd, wnosząc przed dwoma laty projekt o wydaniu akcyj z prawem pierwszeństwa, nie wiedział, że ostatecznie stosunek współwłasności, przywiedziony dziś jako motyw do nabycia tej drogi żelaznej, na czas dłuższy będzie rzeczą niepodobną? Mniemam, że rząd tak samo wówczas mógł to mieć na pamięci, jak ma dzisiaj, gdy projekt niniejszy nas zajmuje.

Ale co więcej, panowie — wszystkie z osobna fazy, które cała ta sprawa, sprawa tej kolei przebywała, są tego rodzaju, że można dziś powiedzieć, iż z pierwszem utknięciem motyki w ziemi dla usypania nasypu pod tę kolej znikła cała ofiarność, na którą czasu swego się powoływano (głosy: wielka prawda!) a budowa jej stanęła wyłącznym skarbu kosztem. Sprawozdanie komisyi wspomina naturalnie, że państwo przyjęło zobowiązania, właściwie przyjęto je pod auspicyami państwa; że okoliczności tak się ukształciły, iż jeśli prawdziwe są owe smutne wydarzenia, ostatecznie niema innego sposobu, jak tylko nabyć tę drogę żelazną, uchwalić znów milion, częścią aby pokryć przewyżki w wydatkach, częścią aby skupić akcyę i uskutecznić budowle, których jeszcze braknie.

Prawda — te zobowiązania są motywem przynaglającym do głosowania za nabyciem kolei; ale zdaje mi się, że jeśli okoliczności tak się ukształtowały, jak nam dziś się przedstawiają, nawet ten motyw nic już nie znaczy, a to z tej prostej przyczyny, że, jak ja mniemam, w sprawie tej od samego początku, jak w ogóle w sprawach wszystkich kolei lokalnych w Austryi nie trzymano się drogi jedynie właściwej, jedynie praktycznej. Pominięto czynnik najważniejszy jedynie powołany, aby go słuchano; pominięto kraj, który powinien przyniać się do budowy kolei, który też zdolny prowadzić kontrolę surową, energiczną. Dla czego tak się stało, czy rozmyślnie, czy bez rozmysłu, w to wchodzić i w domysły się zapuszczać nie myślę, aby mnie to nie doprowadziło do wysnowania wniosków; tylko ów jeden fakt zaznaczam, a to tem więcej, ile że w Francyi także, jak powszechnie wiadomo, w nowszym czasie wstąpiono na tę jedynie właściwą drogę, jedynie praktyczną.

Przechodząc historyę wszystkich kolei lokalnych, które nas od lat pięciu zajmowały, z zdumieniem zapytać możemy: gdzież po-

---

rodowości i cnót przodków, tego taka przemiana nie zasmuci wcale. Pasterz szkocki, w tartanie i kilcie, oparty o swoją kurną chatę, pstry Katalończyk z nożem za pasem, Madjar w szacie nienadającej się do zajęć tej epoki ciężkiej pracy, są postaciami bardzo malowniczemi, lecz mniej użytecznemi od robotnika w bluzie i kupca w tużurku.

Sekcya przedlitawska celuje meblami, mianowicie z giętego drzewa. Stoją one na równi praktycznością i taniością z modelami amerykańskiemi. Snać fotele na biegunach wchodzą w Austryi w modę, sądząc z liczby okazów w tym rodzaju. Nawet pospolite meble wiedeńskie mają to, co Francuzi nazywają *du chic*, podczas gdy meble zbytkowe, chociaż w stylu odmiennym od paryzkich, nie ustępują im w piękności. Ostatnie rozkupiono już w części, sądząc z kartek na okazach. Muzeum instytutu technologicznego w Wiedniu nie zaspało tej sposobności, aby zbogacić się w najszlachetniejsze modele. Wiadomo, iż rząd przeznaczył na ten cel 20.000 złr. Owe kartki, spotykane w wielu sekcyach dowiodły mi, iż pieniądze wydano korzystnie.

W klasie sprzętów, ogniotrwałe kassy Wertheima, kościelne, artystyczne wyroby z drzewa Demetr'a, nareszcie meble z giętego drzewa Kohnów i braci Thonet przedstawiają się najświetniej. Z objaśnień przy wystawie Kohnów dowiaduję się, iż ta fabryka stoi na równi z najznakomitszemi na Zachodzie w ilości robotników, których ma 4.000 i tygodniowej produkcyi. Fabrykuje ona około 10.000 sprzętów na tydzień.

(Dokończenie nastąpi.)

Sygurd Wiśniowski.

ał się kraj? Gdzież Czechy, gdy chodziło o podaną w wątpliwości budowę drogi żelaznej z Rakonic do Protywina? gdzież ten kraj, gdy chodziło o drogę z Pilzna do Brzeźna, z Falkenau do Graslic, i gdy chodziło o nabycie drogi z Dux do Bodenbach przez kolej Cieplicką? Gdzież podział się kraj, czynnik w pierwszym rzędzie interesowany? Gdzież Karyntya, gdy chodziło o kolej w dolinie Lavant? Gdzież Szląsk, gdy budowano drogi z Kriegsdorf do Römerstadt i z Würbenthal do Erbersdorf? Ignorowano kraj, z wyjątkiem dwóch wypadków, a to co do tych krajów koronnych, które właśnie w sprawach kolejowych nieszczególniejszą cieszą się łaską tej wysokiej Izby.

Kraje te — to Tyrol, to Galicya. W Tyrolu na budowę linii Merańskiej uchwalono pożyczkę 1-milionową pod auspicyami Wydziału krajowego i pod warunkami zabezpieczającemi równie procent jak kapitał. Skarb dał pożyczkę ale nie wziął akcyj *al pari*, ani priorytetów. Galicya udała się do wysokiego rządu i do wysokiej Izby z prośbą o subwencyonowanie kolei lokalnych i zobowiązała się równie pod auspicyami Wydziału krajowego i za współdziałaniem sejmu przyczyniać się do wybudowania 100.000 zł. na milę, podczas gdy Wydział krajowy zobowiązał się przejąć koszta budowy w ilości 280.000 zł. od mili, t. j. 40.000 zł. od kilometra. Dotychczas rząd ani nie odpowiedział na tę propozycyę, ani nie wniósł jej ku załatwieniu do Izby.

Nie myślę panowie zapuszczać się w szczegóły projektu niniejszego ani w zmieniające się ustawicznie szczegóły preliminarzy, kosztów wywłaszczenia gruntów, które z początku właściciele z największą gotowością zobowiązywali się ponosić, aby tuż po rozpoczęciu budowy wyrzec się ofiarności i podwoić koszta wywłaszczenia. Co mnie i rodaków moich nakłania do głosowania przeciw projektowi, należy do rzędu tych samych pobudek, dla których czasu swego głosowaliśmy za pierwszym udziałem skarbu w ilości $2\frac{1}{2}$ miliona, sądząc, że to będzie znaczna pomoc dla kraju, dla braku pracy, dla nędzy i jak tam jeszcze nazywano te motywa. Głosowaliśmy za nim, lubo nie sądziliśmy, iżby tylko budowa drogi żelaznej wyłącznie w tym względzie pomódz mogła. Ale głosowaliśmy pod tym tylko warunkiem zawartym w koncessyi, że nie rozpocznie się budowy, dopóki cały kapitał zakładowy nie będzie zabezpieczony. Tak się nie stało. Wniesiono drugi projekt rządowy o zakupieniu priorytetów w ilości $7\frac{1}{2}$ miliona; teraz zaś trzeci projekt rządowy żąda miliona z skarbu, co znaczy, że kolej, która pierwotnie miała stanąć ofiarnością interesentów i adjacentów, wyłącznie kosztem skarbu jest budowana. Oto postępowanie, na które zgodzić się nie możemy, które, zdaje mi się, nie zgadza się nawet z godnością państwową władzy ustawodawczej i rządu.

Wywody moje kończę słowy pana sprawozdawcy, które warto uwzględnić, że „poniesione ofiary tem mniej zobowiązują do poniesienia dalszych ofiar, ile że i ofiarność państwa ma swoje granice, po za które wychodzić nie można.“ Granica ta oddawna przekroczona. Wnoszę, aby Wysoka Izba przeszła nad projektem tym do porządku dziennego. (Brawo! brawo! z prawicy.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Austrya na kongresie.)

Presse otrzymała od swego specyalnego korespondenta w Berlinie następująay list z datą 13 czerwca: „Już w drodze telegraficznej odmówiłem wszelkiego znaczenia zapatrywaniom *National Zeitung* co do przebiegu kongresu, nie mogę się jednak wstrzymać od zaznaczenia, że artykuł wspomnianego dziennika narodowo-liberalnego wywołał w pewnych kołach większy niepokój, aniżeli po treści jego spodziewać się było można. Nie mówię już o tem, co powyższy dziennik pisze o osobistem usposobieniu Beaconsfielda, Gorczakowa i Bismarcka. Można się przecież spodziewać, że wymienieni dyplomaci potrafią swe osobiste dyspozycye zastosować do wyższych interesów państw, którym służą, i nie zechcą zezwolić na rozbicie się kongresu jedynie dla tego, że osobiście mają ochotę pod koniec tygodnia opuścić Berlin. Inaczej ma się rzecz z uwagami wspomnianego dziennika co do postawy i stanowiska monarchii austryackiej. Musimy tu z góry zaznaczyć, że owe uwagi niewątpliwie mało licują z zapatrywaniami, panującemi w tutejszym urzędzie kanclerskim. Urząd ten zanadto dobrze jest poinformowany o postawie i żądaniach Austryi, aby się można z jego strony spodziewać zarzutu niejasności. Nie dopiero w ostatnich dniach lub tygodniach, ale już dawniej określił hr. Andrassy z otwartością i lojalnością, która znamionuje tak jego osobisty charakter jak i politykę, żądania, które stawia Austrya. Dopiero niedawno wyłuszczył na publicznem posiedzeniu delegacyj zarzuty Austryi przeciw traktatowi sanstefańskiemu. Czy może tu być mowa o niejasności? Może być, że tak zwane rossyjsko-austryackie rokowania rozpoczęte przez generała Ignatiewa nie doprowadziły do pewnego rezultatu. Austrya wolała sprawę swoją przedłożyć w zupełności kongresowi, nie wiążąc się poprzednio żadnemi zobowiązaniami w tym lub innym kierunku. Gdyby więc przebieg kongresu, jak to się wielu spodziewa, nie miał być tak gładki a dzisiejszy artykuł *National Zeitung* winę tego chciałby zwalić na Austryę, to takie postępowanie zgoła nie jest uzasadnione. Austrya zajmuje miejsce wśród koncertu europejskiego. Jeśli sprawa Europy weźmie pomyślny obrót, to i interesa Austryi pomyślnie się rozwiną, a tylko w razie, gdyby Europa doznała na kongresie zawodu, także Austrya byłaby nim dotknięta. Na tę ostatnią ewentualność nie zanosi się dotąd; być może, że kongres napotka na liczne trudności, ale możliwość ta nie osłabia jeszcze nadziei, że mu się uda pokonać wszystkie trudności; mniejsza o to, czy na to będzie potrzeba trzech lub czterech tygodni.“

(Pierwsze posiedzenie kongresu).

Pierwsze posiedzenie berlińskiego kongresu skończyło się 13 b. m. o godzinie $3\frac{3}{4}$ z południa „Przebieg tego posiedzenia — pisze *Nordd. Allg. Ztg.* — był, jakeśmy to zapowiedzieli, bez wielkiego interesu, chodziło bowiem tylko o załatwienie rozmaitych formalności. Pierwsze właściwe posiedzenie, na którem przystąpią dyplomaci do rozpraw nad sprawą główną, odbędzie się dopiero w poniedziałek 17 b. m. Ta długa przerwa między jednem a drugiem posiedzeniem nie była już z góry umówioną pomiędzy dyplomatami, jak to doniosły niektóre dzienniki, nie była ona także wynikiem niedyspozycyi ks. Gorczakowa, lecz była poprostu koniecznością; chodziło bowiem o to, ażeby pojedyńczy pełnomocnicy porozumieli się między sobą na poufnych naradach. Taka poufna narada odbyła się n. p. 13 b. m. o godzinie 11 w nocy już po *soirée* w gmachu kanclerstwa, pomiędzy hr. Andrassym a hr. Szuwałowem w pomieszkaniu hr. Andrassy'ego. O ceremonii przy otwarciu kongresu 13 b. m. dochodzą nas następujące szczegóły: Ks. Bismarck, w galowym uniformie Magdeburgskiego pułku kirasyerów, nr. 7, w obecności obu innych delegatów niemieckich, t. j. sekretarza stanu Bülowa i ks. Hohenlohe, tudzież w obecności ambasadora Radowitza, rzeczywistego tajnego radcy poselstwa Buchera, i innych dygnitarzy z urzędu spraw zagranicznych, przydzielonych do pełnienia służby na kongresie, witał przybywających dyplomatów. Ostatni przybył ks. Gorczaków. Na twarzy rossyjskiego kanclerza są jeszcze ślady ciężkiego cierpienia. Ks. Gorczakowa wynieśli dwaj lokaje z królewskiego powozu, wsadzili go do lektyki i zanieśli do sali recepcyjnej. Tu pospieszył ks. Bismarck na powitanie Nestora europejskiej dyplomacyi, podał mu w obecności wszystkich członków kongresu obie ręce a gdy kanclerz rossyjski podniósł się w lektyce, podał mu ks. Bismarck prawe swe ramie. Oparty na ramieniu ks. Bismarcka, tudzież na ramieniu radcy poselstwa, hr. Arapowa, wszedł ks. Gorczakow do sali obrad. Za ks. Bismarkiem i Gorczakowem weszli do tej samej sali inni członkowie kongresu, parami, w następującym porządku: Hr. Andrassy i lord Beaconsfield; minister Waddington i lord Salisbury; hr. Szuwałów i hr. St. Vallier; hr. Corti i ks. Hohenlohe-Schillingsfürst. Na samym ostatku wszedł sekretarz stanu Bülów z ambasadorem Radowitzem a za nim weszła cała świta dyplomatyczna. Po zajęciu przygotowanych miejsc, oświadczył ks. Bismarck, podniósłszy się z siedzenia, że z polecenia Jego Mości Cesarza i Króla otwiera kongres, poczem powitał członków kongresu mową wygłoszoną w języku francuzkim. Pierwsza część tej mowy była powitaniem obecnych dyplomatów. W drugiej części podał mowca krótki szkic rossyjsko-tureckiej wojny, której zakończeniem jest obecny kongres mający pokój na celu. W końcu podniósł kanclerz niemiecki, że podobnie jak cały świat wykształcony śledzi z największem wytężeniem przebieg obrad kongresu, tak też i Jego Mość Cesarz niemiecki żywi nadzieję, iż kongres, powagą reprezentantów rządów zaprzyjaźnionych spowoduje szczęśliwe rozwiązanie wszystkich kwestyj drażliwych, które powstały wskutek traktatu sanstefańskiego. Następnie zabrał głos hr. A n d r a s s y, ażeby jako reprezentant tego mocarstwa, które pierwsze poruszyło ideę kongresu, zaproponować wybór ks. Bismarcka na prezydenta kongresu. Na uzasadnienie tej propozycyi przytoczył mowca, że pierwszemu pełnomocnikowi Niemiec należy się ten zaszczyt chociażby tylko dla tego, że stolica Niemiec gości w swych murach uprzejmie członków kongresu. Ale w tym wypadku nie decyduje jeszcze zwyczaj, decyduje tu raczej wszechstronne uznanie zasług wielkiego męża stanu. Po tem przemówieniu został ks. Bismarck, bez dalszych rozpraw wybrany jednogłośnie prezydentem kongresu, poczem ukonstytuowało się biuro prezydyalne z panów już z góry desygnowanych. I tak został p. Radowitz wybrany protokolantem; tajny radca poselstwa, Bucher, archiwaryuszem kongresu; hr. Mouy, sekretarzem a radcy poselstwa dr. Busch i hr. Herbert Bismarck pomocnikami sekretarza. Następnie zabrał znowu głos hr. Andrassy i z polecenia Jego Mości Cesarza Austryi dał w gorących słowach wyraz powszechnej radości, że czyny zbrodnicze podjęte w ostatnich tygodniach na życie Jego Mości Cesarza Niemiec, zostały udaremnione przez Boskie zrządzenie i że dostojny Pan, dzięki Boskiej Opatrzności, przebył szczęśliwie najkrytyczniejsze fazy rekonwalescencyi. Wszyscy członkowie kongresu powstali z swych miejsc podczas mowy hr. Andrassego na znak, że podzielają jej życzenia. Ks. Bismarck podziękował hr. Andrassy'emu w Imieniu swego Cesarza, poczem za zgodą uczestników kongresu zamknął pierwsze posiedzenie o godzinie 3 min. 35 z południa“.

(Dwa protesty).

Kölnische Zeitung otrzymała od swego korespondenta z Pery odpis dokumentu pod tytułem: „*Circulaire du Gouvernement provisoire Pomak aux représentants des puissances du traité de Paris à Constantinople*“. (Okólnik prowizorycznego rządu pomackiego do reprezentantów mocarstw traktatowych w Konstantynopolu). Okólnik ten przypomina mocarstwom, że po wybuchu powstania w Hercogowinie i Bośnii w interesie ludzkości wstawiały się za powstańcami, mimo że nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że powstańcy wykroczyli przeciw ustawom państwa. Obecny stan powstania Pomaków jest tego rodzaju, iż Europa nie tylko ma prawo, ale nawet moralny obowiązek zbadania przyczyn tego powstania „Nie zbuntowaliśmy się przeciw nikomu, chwyciliśmy tylko za oręż, aby bronić własnego życia i mienia, a czyniąc to, zrobiliśmy tylko użytek z niezaprzeczonego prawa koniecznej obrony własnej“. Dla wytłumaczenia powstania wskazuje okólnik na okrucieństwa, na które byli wystawieni mahometanie ze strony „bułgarskich baszybożuków.“ „Dodajemy, że najokropniejsze zbrodnie zostały spełnione przez Bułgarów i że Rossyanie zdają się być zupełnie niezdolnymi do poskromienia dzikości tego ludu“. Rząd prowizoryczny przedkłada dalej reprezentantom mocarstw prośbę, aby za ich wstawieniem się Pomacy zostali uznani za stronę prowadzącą wojnę i aby mocarstwa nie zatwierdziły traktatu sanstefańskiego. Pomacy wzywają w końcu reprezentantów mocarstw, aby wysłali delegatów i przekonali się, jaka istnieje różnica pomiędzy tą częścią europejskiej Turcyi, która zostaje pod prowizorycznym rządem pomackim, a tą która podlega Rossyanom.

Inny protest a to przeciw przyłączeniu do Grecyi został wydany przez „centralny komitet dla obrony praw narodowości albańskiej“ w odezwie do wszystkich patryotów albańskich. Protest ten opiewa: „Niedawno ogłosiliśmy za pośrednictwem prasy protest przeciw pretensyom rządu helleńskiego do niższej Albanii czyli Epiru, który stanowi integralną część naszego kraju. Wiadomo że Albańczycy, o ile tego wymagały ich obowiązki względem Porty, przestrzegali scisłej neutralności w wojnie między Turcyą a Czarnogórą. Musieliście się więc dowiedzić z pewnem zdziwieniem, że Czarnogóra pod pozorem oswobodzenia swoich braci w Hercegowinie rzuciła się na porty i na terytoryum północnej Albanii. Mniemaliśmy, że z końcem wojny ustanie to, ale niestety rząd czarnogórski kusi się o ugruntowanie swego panowania w zajętych posiadłościach, a z Albańczykami postępuje tak, jak gdyby byli już jego poddanymi. Naczelnicy czarnogórscy popełniają ciągle gwałty i rabunki w kraju naszym i dopuszczają się codziennie nadużyć. Takie napastnicze postępowanie wywołało już głębokie i ogólne oburzenie. Należy się obawiać krwawych starć pomiędzy oddziałami czarnogórskiemi i napadniętą ludnością, a w całej Albanii rozlega się już okrzyk: Musimy naszym uciśnionym i łupionym braciom pospieszyć na pomoc“. Komitet centralny uważa za swe zadanie zapobiedz wybuchowi walki, między dwoma ludami i dołoży wszelkich starań, aby w obec opinii publicznej i dyplomacyi bronić praw narodowości albańskiej w górnej Albanii. Poczynił potrzebne kroki u W. Porty i u gabinetów mocarstw, aby ostrzedz rząd czarnogórski w jego niesprawiedliwem postępowaniu. Równocześnie zwraca się komitet do wszystkich przewódców i patryotów albańskich z prośbą, aby dołożyli wszelkich starań celem powściągnięcia uzasadnionej zresztą niecierpliwości swych braci i celem wzbudzenia w nich ufności w łaskawość sułtana i innych władców europejskich, którym z pewnością leży na sercu spokój i dobrobyt wszystkich ludów Wschodu. Pragniemy żyć w zgodzie z wszystkimi naszymi braćmi w Czarnogórze i Grecyi, w Serbii i Bułgaryi; nie żądamy i nie chcemy niczego innego; ale jesteśmy też mocno zdecydowani bronić wszystkiego, co do nas należy. Albańczykom należy więc zostawić kraj albański. Pera-Konstantynopol 30 maja 1878“.

(Z Rumunii.)

Z Bukaresztu pisze 11 b. m. korespondent *Polit. Corresp.*: „Wczoraj odbyła się w zamku Cotroceni, letniej rezydencyi księcia Karola, rada ministrów, pod jego przewodnictwem. Przedmiotem narady był w pierwszym rzędzie ruch armii rossyjskiej, spostrzeżony przed 48 godzinami, ruch, jaki ta armia wykonała w kierunku Plojeszti, tudzież w kierunku Piteszti. Na radzie ministrów miały zapaść bardzo ważne postanowienia. Rumuni o ile możności starać się będą unikać wszelkich starć, i w tym celu ma armia rumuńska skoncentrować się jeszcze bardziej; ale oznaczono zarazem granicę, po za którą nie wolno się jej cofnąć. Postanowiono także wnieść energiczny protest do europejskich mocarstw, podpisanych na traktacie paryskim, na wypadek, gdyby Rossya nie wstrzymała dalszego pochodu swej armii, który musi koniecznie być uważany za ruch zaczepny. Tym uchwałom nadaje osobliwszy koloryt ta okoliczność, że dniem przedtem, gdy rząd rumuński otrzymał autentyczne doniesienia o wciśnięciu się wojsk rossyjskich pomiędzy pozycye, zajęte przez wojska rumuńskie, udał się C. A. Rosetti, minister spraw wewnętrznych, prowadzący tymczasowo prezydyum senatu, do tutejszego dyplomatycznego agenta rossyjskiego, br. Stuarta, i zapytał go całkiem otwarcie, jaki cel ma ruch militarny wykonany przez wojska rossyjskie przeciw Rumunom? Br. Stuart miał dać zapewnienie, że ten ruch nie ma wcale cechy nieprzyjaznej i że rząd rumuński nie ma najmniejszego powodu niepokoić się tym faktem; są to poprostu „ruchy polowe“ (*Campements-Bewegungen*), które są niezbędnie potrzebne dla rozmaitych przyczyn, przedewszystkiem zaś dla zapobieżenia „aglomeracyi wojsk“ i możliwym dalszym następstwom. Minister rumuński wyraził powątpiewanie, ażali istotnie ta okoliczność jest powodem posuwania się wojsk rossyjskich przeciw armii rumuńskiej i nadmienił, że tak rząd jego, jako też ludność całego kraju jest zaniepokojoną tym powolnym, ale coraz więcej rozwijającym się „systemem polowym“ sprzymierzonej armii rossyjskiej. W ciągu dalszej konwersacyi miał dyplomata rossyjski z uśmiechem na twarzy zapytać rumuńskiego ministra: „S k o r o a r m i a w a s z a s p r a w i a w a m t y l e k ł o p o t u, d l a c z e g o j e j n i e r o z b r o i c i e?“ Na to miał odpowiedzieć Rosetti także z uśmiechem: „A c h! k o c h a n y b a r o n i e! J e ż e l i m n i e k t o c h c e z a m o r d o w a ć, t o n i e o d r z u c ę o d s i e b i e b r o n i, k t ó r ą m o g ę s i ę o b r o n i ć i n i e u ł a t w i ę m u t y m s p o s o b e m d z i e ł a.“ W dniu następnym odbyła się w Kotroceni narada ministeryalna, o której wspomniałem powyżej. Charakterystyczną jest ta okoliczność, że rumuńskie dzienniki nie wspominają zgoła nic o najnowszych marszach armii rossyjskiej w kierunku Plojeszti i Piteszti.

Dnia 1 czerwca starego stylu zacznie rząd wydawać „bilety hipoteczne“: są to pierwsze pieniądze papierowe, jakie pojawią się w Rumunii. W ciągu czerwca ma rząd wydać takich biletów w nominalnej wartości 1.200.000 franków. Minister skarbu polecił kasom rządowym, ażeby te bilety przyjmowały *al pari* i ażeby na żądanie stron płaciły za nie monetą brzęczącą. Tutejsi bankierzy mieli oświadczyć ministrowi skarbu, że przyjmować będą bilety hipoteczne w nominalnej wartości. Dalsza operacya finansowa, która dopiero jutro zostanie ogłoszoną, polega na tem, że od 15 czerwca płacić będzie rząd za rządowe asygnaty kasowe tylko 10 od sta, podczas gdy dotychczas wynosiła prowizya 12 od sta.“

KRONIKA

— **P. Wawrzyniec Zaremba,** komendant pułku piech. nr. 49, mianowany komendantem akademii wojskowej w Wiener-Neustadt.

* **W przystępie epilepsyi** skoczył wczoraj o godzinie 4tej po południu z mostu przed hotelem Lazarusa do Pełtwi Jan Czaja, 15 letni chłopak, syn stróża. Szczęśliwym przypadkiem nie odniósł żadnego uszkodzenia.

* **Kradzież w kościele**. P. Karol Greiner, właściciel huty szklannej, padł wczoraj ofiarą sprytu rzezimieszków lwowskich. Będąc przed południem w kościele OO. Jezuitów w czasie bierzmowania, został nagle ściśnięty wśród tłumu, był jednak tyle przezorny, że ręką przytrzymał pugilares z pieniądzmi w kieszeni, aby mu go nie wyciągnięto. Nie przeszkodziło to jednak, że mu złodziej odpiął od kamizelki zegarek z łańcuszkiem, a drugi wyciągnął chustkę. Zegarek był złoty, ankier podwójnie kryty, łańcuszek także złoty z podłużnych ogniwek. Szkoda wynosi 130 złr.

* **Dezercya**. Zeszłej środy wydalił się z koszar tutejszego pułku piechoty ks. Holsztyńskiego szeregowiec Emilian Biłyk i już nie powrócił. Zbieg jest z profesyi kucharzem i uciekł w ubraniu wojskowem z bagnetem przy boku.

(JM.) **Badania archeologiczne** epok pierwotnych, corocznie przedsiębrane przez akademię umiejętności w Krakowie, zostały rozpoczęte w ostatnich dniach maja przez jej wysłannika pana A. H. Kirkora, w Żnibrodach nad Strypą, w powiecie Zaleszczyckim, w okolicach Jazłowca. Pan Kirkor znalazł tutaj wspaniałe cmentarzysko kurhanowe, przedchrześciańskie, złożone z kilkudziesięciu mogił, i co jest rzeczą nader ważną i rzadką na Podolu, zupełnie w całości zachowanych. Gdy inne tego rodzaju zabytki w tej żyznej okolicy zwykle bywają oraniem niszczone, tu przesądy ludowe o wymarzonych strachach i widmach nie pozwoliły tknąć ich motyką. Z liczby tych kurhanów rozkopał p. Kirkor kilkanaście a jako świadek naoczny tych badań ciekawych mogę wymienić ważniejsze przynajmniej przedmioty w grobach tych odkryte. Każdy grób zawierał jeden, a co najwięcej dwa szkielety, wszystkie głowami na południowo-zachód zwrócone. Przy każdym skielecie znaleziono wiele wyrobów krzemiennych i ceramicznych. Niektóre z nich, jak n. p. siekierki, chociaż nadtłuczne, odznaczają się nader pięknym i starannym wyrobem. Z wyrobów glinianych zadziwia gruboziarnistość naczyń, a mimo to oryginalna, niekiedy nawet piękna ornamentyka. Nadto znaleziono wiele bardzo pięknych bronzów. Z tych odznaczają się szczególnie ozdoby na szyję w kształcie dużych kulek, nader starannie *à jour* wyrobionych, dalej zausznice złożone z kulek bronzowych niespajanych, ze sobą połączonych, od czterech do dziewięciu ogniw liczące (17 centymetrów długie) jakoteż wieszadła w kształcie półksiężyca, pierścienie o rozmaitym kształcie i t. p. W końcu znaleziono i kilka przedmiotów żelaznych. Mogiły Żnibrodzkie tedy reprezentują nam wszystkie trzy epoki; właściwie zaś, według zdania pana Kirkora należą do epoki ostatniej, żelaznej, albowiem wyroby krzemienne znalazły się tu tylko jako pamiątkowe lub obrzędowe, co też potwierdzają niektóre pokruszone krzemyki w kształcie noży lub innych narzędzi, jako amulety pod dolną szczęką znalezione. W badaniach tych brał gorliwy udział i chętną niósł pomoc właściciel sąsiednich Beremian, Erazm br. Heydel, a p. Stanisław Grzegorzewski, inżynier obwodowy, zdjął na miejscu dokładny plan sytuacyjny całej miejscowości.

† **William Cullen Bryant**, nestor poetów północno-amerykańskich, zakończył d. 12 bm. życie w Nowym Jorku. Bryant urodził się d. 3 listopada 1794 w miejscowości Cummington, w stanie Massachusetts i już w dziesiątym roku życia dał poznać swe zdolności pisarskie. W r. 1825 osiadł stale w Nowym Jorku, gdzie wkrótce objął redakcyę dziennika *Evening Post*. W dzienniku tym później ogłosił słynne swe listy z podróży po Europie. Zbiorowe wydanie pism Bryanta ukazało się jeszcze w r. 1832.

— **Wystawa ptaków** w parku paryskiej wystawy powszechnej, otwarta została we czwartek. Same kolonie francuskie w Senegalii nadesłały na tę wystawę 30.000 par najrozmaitszych ptaków, z których jednak trzecia część wyginęła podczas transportu do Europy.

— **Miecz na niebie**. *Narodni Listy* opowiadają, że późnym wieczorem w piątek podczas gwałtownej burzy można było w Pradze widzieć na niebie ogromny miecz z rękojeścią, końcem zwrócony w stronę północno-wschodnią. Zjawisko powstało z promieni księżyca, łamiących się wśród gęstych chmur, i trwało przez pięć minut. Tłumy ludzi na ulicach przypatrywały się tej osobliwszej igraszce blasków, przyczem, rozumie się, nie obyło się bez złowrogich wróżb dla świata, jak zwykle, gdy się ukaże coś podobnego na niebie.

— **Ofiara zamachu** skrytobójczego w Kijowie, o którym przedwczoraj podaliśmy wiadomość, kapitan żandarmski br. Heiking, jak się dowiaduje *Boh*. umarł z ran d. 11 b. m. Sprawcy zamachu dotychczas jeszcze nie wyśledzono, jakkolwiek nazwisko jego jest jawnie wymieniane przez studentów kijowskich. Wątpliwości nie ulega, że grają tu rolę pobudki polityczne. W Kijowie panował ma wielkie wzburzenie umysłów, w obec którego policya jest bezwładną.

— **Fatalne roztargnienie**. Belgradzki korespondent *Pol. Corr.* opowiada, że podczas nabożeństwa żałobnego w dziesięcioletnią rocznicę śmierci zamordowanego księcia serbskiego Michała Obrenowicza, które się odbyło w zeszłym tygodniu, celebrujący pop Nowakowicz, w obecności dworu książęcego i samego księcia, przez roztargnienie zamiast modlić się „za duszę ś. p. księcia Michała", polecił Bogu „duszę ś. p. księcia Milana". Książe tak był tem rozgniewany, że natychmiast kazał usunąć Nowakowicza z katedry belgradzkiej.

— **Napad na pociąg**. Telegram doniósł nam przed tygodniem o napadzie zbójców na pociąg pospieszny o dwie mile od Barcelony w Hiszpanii. Jeden z podróżnych pociągu tego w następujący sposób opisuje ten napad w jednym z dzienników francuskich: Ujechaliśmy z 15 kilometrów od Barcelony, kiedy pociąg nagle zwolnił biegu i wnet też stanął w miejscu, gdzie wcale nie było stacyi. Zanim jednak podróżni zdołali zdać sobie sprawę z tego, co się w około nich działo, usłyszałem głos z pola: „Natychmiast niech składa broń, kto ją ma przy sobie, gdyż ten, ktoby nie uczynił tego, dostanie kulą w głowę" — a jednocześnie w drzwiczkach wagonu pokazał się drab uzbrojony, z wysuniętym naprzód i gotowym do wystrzału karabinem. „Dawajcie natychmiast pieniądze, kosztowności i co kto wartościowego ma przy sobie — mówił dalej zbójca, wszedłszy do wagonu — gdyż przeszukam rzeczy każdego z osobna i zastrzelę tego, ktoby cośkolwiek zataił przy sobie". Rozumie się, że nikomu przez myśl nie przeszło stawić mu opór, w ciemności bowiem nocnej widzieliśmy przez okno 30 luf karabinowych, skierowanych ku nam. Kobiety i dzieci krzyczały przeraźliwie, ale nic to nie pomogło. Oddałem temu kasyerowi rabusiów portmonetkę własną i mojej kuzynki, w których się znajdowało około 300 franków, pomimo to rabuś później przetrząsnął nasze rzeczy a nawet moje suknie, czego jednak nie zrobił u kobiet. Na swoje usprawiedliwienie „pan kapitan" nadmienił, że dla opłacenia swych ludzi potrzebuje dużo pieniędzy, z tego więc powodu pozwolił sobie nas zatrzymać. Wszystko to nie trwało nad pięć minut, poczem usłyszeliśmy wystrzał pistoletowy w polu, banda rabusiów znikła w ciemności, a pociąg po chwili ruszył z powrotem do Barcelony. Napad, wykonany z tak niesłychaną zuchwałością, miał miejsce o godzinie 11 w nocy.

— **Zwierzęca dzikość**. Dzienniki berlińskie opowiadają o wypadku, świadczącym o ohydnem zdziczeniu pospólstwa w Prusiech. W parku królewskim Sanssouci pod Poczdamem w nocy na 11 b. m. napadł nieznajomy człowiek dozorcę miejscowego, i chwyciwszy go za gardło przyłożył mu rewolwer do czoła. Napadnięty w chwili wystrzału zdołał odtrącić broń tak, że kula przeszyła tylko jego czapkę. Jednocześnie jednak inny łotr uchwycił go za nogi, a gdy dozorca upadł na ziemię, obydwaj złoczyńcy uklękli mu na piersi i pastwiąc się nad nieszczęśliwym skneblowali go tak, że się ruszyć nie mógł i zatkali mu usta piaskiem, ażeby nie mógł wołać o pomoc. Usłyszawszy po chwili kroki zbliżających się osób, złoczyńcy posypali leżącą na ziemi ofiarę prochem, który mieli z sobą i rzucili na proch palące się cygaro, ażeby dozorcę „wysadzić w powietrze", poczem schronili się w zarośla. Na szczęście proch się nie zajął. Złoczyńców nie zdołano ująć, trudno też pojąć, co było powodem napadu. To pewna, że nie był on wynikiem osobistej zemsty, gdyż napadnięty nie znał żadnego z złoczyńców; o rabunek, zdaje się, nie szło tu także, nic bowiem nie zabrano napadniętemu. Widocznie z prostej dzikości tylko wykonany był ten napad.

— **Nowe granaty**. W porcie włoskim Spezia odbywały się niedawno próby strzelania z dział sto i dwustotonnowych nowo-wynalezionemi granatami, które mają skutek prawdziwie straszliwy. Granat taki, pęknąwszy w pewnej z góry oznaczonej odległości, wyrzuca z siebie 58 mniejszych pocisków, które po chwili znów pękają każdy z osobna, rozdrabniając się tym sposobem na mnóstwo małych kul i odłamków żelaznych, ogarniających u celu obszar 550 metrów kwadratowych. Marynarka włoska otrzyma teraz te nowowynalezione granaty obok bomb olbrzymich, które w odległości 2000 metrów przebić mogą nawskróś pancerz stalowy okrętów 55 centimetrów gruby.

— **Astronomia w parlamencie**. Na posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych d. 10 b. m. przedłożony został przez rząd i po krótkiej rozprawie przyjęty projekt ustawy, przyzwalający kredyt w wysokości 250.000 lirów na sprawienie nowego, 45 centimetrów w świetle mającego teleskopu dla obserwatoryum w Medyolanie. Projekt napotkał na silną opozycyę, mianowicie ze strony deputowanego Maiocchi, który był zdania, że wydatek taki wśród obecnych stosunków finasowych kraju jest czystym zbytkiem; przypomniał dalej, że ta sama Izba nie wahała się uchwalić podatku od mlewa, tyle uciążliwego dla najuboższych klas ludności i „wyraził nadzieję", że mieszkańcy planety Marsa zapewne nie opłacają tego podatku. Za projektem przemówił gorąco deputowany Sella, podnosząc, że Włochy powinny dążyć do utrzymania się na zaszczytnem stanowisku, jakie zajęły na polu umiejętności, a zwłaszcza w dziedzinie astronomii, jako ojczyzna Galileusza, Secchiego i t. d.

— **Bandyci** włoscy niedawno w pobliżu Rzymu napadli kassyera drogi żelaznej markiza Dragonetti i zrabowali mu 28.000 lirów, które wiózł do Akwinu, ażeby wypłacić należytość robotnikom.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Gospodarka małomiejska)

(Dokończenie.)

(L). Po dwutygodniowej rozprawie zapadł w sobotę werdykt przysięgłych i wyrok trybunału w tej sprawie. Co do Franciszka Kikiewicza, b. kasyera przy sądzie gminnym w Kałuszu, orzekli przysięgli, że sprzeniewierzył podatki rządowe za r. 1877 w kwocie 680 złr; że jako sekwester podatkowy sprzeniewierzył kwotę 55 złr. tudzież należytości gminne w kwocie 30—40 złr. Na podstawie tego werdyktu skazał trybunał Kikiewicza, na jednoroczne ciężkie więzienie, zaostrzone jednorazowym postem w tygodniu.

W sprawie Edwarda Kumperta b. burmistrza w Kałuszu zaprzeczyli przysięgli pytanie, wystosowane do nich w myśl oskarżenia co do współwiny w zbrodni sprzeniewierzenia popełnionej przez Kikiewicza, zaprzeczyli także jednogłośnie pytanie co do zbrodni oszustwa popełnionej rzekomo na pp. Bałutowskim i Towarnickim, a potwierdzili natomiast 9 głosami zarzut uczyniony mu przez oskarżyciela, p. Simonowicza, że sprzeniewierzył powierzone mu jako burmistrzowi pieniądze repartycyjne, ściągnięte przez policyanta Ostrowskiego od członków gminy za używanie pastwiska miejskiego, a wynoszące przeszło 100 złr. Wskutek tego werdyktu zasądził trybunał Kumperta na jednoroczne ciężkie więzienie.

Maryę Kossowską, żonę poczmistrza, oskarżoną o współwinę w zbrodni oszustwa, popełnionej rzekomo przez Kumperta na pp. Towarnickim i Bałutowskim, uwolnił trybunał od oskarżenia na podstawie negatywnego werdyktu pp. przysięgłych.

OSTATNIA POCZTA

Od naszego berlińskiego sprawozdawcy otrzymujemy list następujący:

Berlin, 15 czerwca.

(M) Pełnomocnicy kongresowi pracują, rzec można, dniem i nocą, aby wygładzić drogę obradom na właściwych sessyach kongresu. Mamy więc teraz rodzaj preliminaryów kongresowych, których celem jest pogodzić najdrażliwsze różnice w drodze poufnych rokowań, czyli, jak się trafnie wyraził hr. Andrassy *par des conversations non enregistrables*. Dotąd utrzymują się wszelkie widoki pomyślnego rezultatu. Przybycie Turków nie osłabiło tej nadziei, jak się tego obawiano. Pełnomocnicy Porty zapewniają uroczyście, że przyjechali z intencyami pokojowemi. Ale wierzyć temu zupełnie byłoby może naiwnie. Przewlekać, gmatwać, zyskiwać na czasie, to tradycyjna polityka Porty; dyplomaci tureccy są prawdziwymi mistrzami na tem polu. Dziś rano hr. Andrassy konferował dwie godziny z Karatheodorym baszą. Turcy klną się na proroka, że chcą pokoju, ale dodają, że muszą koniecznie *rappeler a l'Europe, qu' il existe encore un droit des gens et qu' on l'a trop oublié...*

Kwestya rumuńska przedstawia się gorzej, niż się obawiać było można. Nie ulega prawie wątpliwości, że Rumuni postanowili nie poddać się uchwałom kongresu, gdyby ten przyznał Bessarabię Rossyi. Tymczasem rzeczą jest niemal pewną, że Rossya przeprze to żądanie. Pan Radowitz powiedział wczoraj Rumunom: *„Que venez vous invoquer la convention rousso-rumaine? Vous l'avez conclue malgré nous. Elle ne peut pas vous proteger"*. Gorzka pigułka i zasłużona nagroda polityki rumuńskiej przedwojennej, ale z drugiej strony trudno nie przyznać, że pogwałcenie maleńkiej Rumunii przez Rossyę nie stanowi jasnej karty współczesnej historyi europejskiej. O ile wierzyć można zapewnieniom, Rumunia, skoro się tylko przekona, że jej szanse są rozpaczliwe, nie będzie czekać na koniec kongresu, ale zacznie — strzelać do Rossyan! Charakterystyczny to rezultat dyplomacyi!

Pretensye Czarnogóry stanowią także jedną z drażliwszych trudności sytuacyi. Rossya popierać będzie szczerze zachcianki Nikity, ale już dziś można przypuszczać z pewnością, że w kwestyi Antiwari Rossya nie jest związaną, i że skłoni się do ustępstwa, zwłaszcza, że jej to nic kosztować nie będzie, a wdzięczność wobec sprzymierzeńców nie zwykła zbyt krępować jej dyplomacyi.

Zbyt optymistyczne wrażenia pierwszych chwil kongresu prędko minęły, a miejsce ich zajęła chłodna rozwaga. Dzisiaj nikt już nie łudzi się, aby kongres nawet w najlepszym razie załatwić mógł swe prace w terminie kilkudniowym; bardziej szczegółowe rozpatrzenie się w przedmiocie obrad przekonało wszystkich, że prace kongresu obliczać trzeba nie na dnie, lecz na tygodnie. Już samo ułożenie programu napotyka na wiele trudności, a układy między pojedyńczemi mocarstwami, mające rozjaśnić ich wzajemne stanowisko, zabierają dużo czasu. W ostatnich dniach poruszono kwestyę równoczesnego odwrotu sił zbrojnych angielskich i rossyjskich z pod Konstantynopola — kwestyę, jak wiadomo, bardzo drażliwą i w praktyce trudną do rozwiązania. Kwestya ta ma stanąć na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia kongresu.

Także berliński list *Politische Corresp.* przestrzega przed zbytnim optymizmem w przyjmowaniu wiadomości o kongresie. Z treści tego listu wynika, że dotychczas, mimo kilkakrotnych konferencyj hr. Andrassego z hr. Szuwałowem nie przyszło jeszcze do porozumienia między Austryą a Rossyą. Także kompromis anglo-rossyjski nie jest jeszcze faktem, jakkolwiek zaprzeczyć się nie da, że między gabinetami londyńskim i petersburskim przyszło do jakiegoś porozumienia. Przypuszczenie Rumunii i Serbii do udziału w kongresie jest rzeczą więcej niż wątpliwą. Przedewszystkiem musiałyby te kraje uzyskać uznanie swej niepodległości, do czego jeszcze daleko. Natomiast Grecya, jako państwo niezawisłe, zostanie, jak się zdaje, przypuszczoną do kongresu, chociaż podniesiono przeciw temu pewne trudności formalne. Szanse Rumunii w kwestyi bessarabskiej są rozpaczliwe. Sam rząd rumuński nie oddaje się w tej mierze żadnej illuzyi, chociaż reprezentanci jego w Berlinie zapowiadają opór *usque ad finem*. Dzisiaj wątpliwem jest już nawet, czyli Rumunia w zamian za Bessarabię otrzyma Dobruczę — indemnizacyę, co prawda, bardzo wątpliwej wartości..

Pełnomocnik Grecyi, p. Delijannis, przedłożył ma kongresowi memoryał, w którym rząd grecki domaga się przyłączenia do królestwa — Epiru, wybrzeży morza Egejskiego aż po górę Athos z miastem Saloniką, dalej wysp Krety, Rhodos, Samos i Chios.

Z Paryża, gdzie szach perski obecnie bawi, donoszą, że Persya domaga się przypuszczenia do kongresu, a to z powodu, że sprawa wschodnia dotyka także interesów perskich. Poseł perski przy dworze angielskim wyjechał 14 b. m., z Paryża do Berlina, aby tam poprzeć żądanie perskiego W. Wezyra, który wystosował już w tej sprawie noty do Bismarcka, Gorczakowa, Andrassy'ego i Salisbury'ego. W nocie do Salisbury'ego przypomina W. Wezyr obietnice, poczynione Persyi przez rząd angielski na wypadek jej neutralności.

Z powodu zabiegów *Alliance Israelite* aby Kongres poruszył także sprawę emancypacyi żydów rumuńskich powiada *Nordd. Allg. Ztg.* że sprawa ta nie może być załatwioną bez równoczesnego równouprawnienia wszystkich wyznań na Wschodzie.

Reichsanzeiger niemiecki ogłasza rozporządzenie, poruczające ministrowi Hofmanowi zastępstwo kanclerza państwa w sprawach finansowych.

Synod starokatolicki w Bonn orzekł zniesienie celibatu duchownych, który zresztą przez pastorów starokatolickich od samego powstania tej sekty nie był przestrzegany. Uchwała ta zapadła 75 głosami przeciw 22. *Habeant sibi!*

Washingtońska Izba reprezentantów uchwaliła 215 głosami przeciw 21 rezolucyę tej treści: Gdy kongres wybrał Hayesa prezydentem, przeto kongres oświadcza, iż żaden kongres nie ma prawa obalać tego postanowienia, a każde tego rodzaju usiłowanie byłoby rewolucyą. (Jest to odpowiedź na żądanie rewizyi głosowania w niektórych krajach południowych Unii. *Red.*)

Właściwej przyczyny nagłego i równoczesnego upadku w. wezyra Mehemeta Ruźdi baszy i Mahmuda Damata baszy należy szukać podług stambulskiego korespondenta *Pol. Corr.* w następujących nieznanych dotąd ale autentycznych zajściach. „Dnia 2 czerwca udali się wszyscy ministrowie i kilku mar-

szałków do seraskieratu, aby być obecnymi odczytaniu sprawozdania komisyi śledczej w sprawie napadu na Czeragan. Nagle wtargnęło na dziedziniec seraskieratu około stu softów i zapragnęło mówić z w. wezyrem. Ten kazał dwunastu wnijść do przedsionka. Ta deputacya oświadczyła głośno i otwarcie, że ministrom nie może być tajnem, że naród żąda przywrócenia Murada i odwołania Midhata baszy; życzenia te winien w. wezyr w czyn zamienić. Obecni ministrowie ze zgrozą wysłuchali tych śmiałych słów. Mehemet Ruždi basza rozkazał softom ustąpić, grożąc inaczej aresztowaniem. Przywódcy odpowiedzieli, że w. wezyr dobrze zrobi, jeźli im da spokój, gdyż 10.000 ludzi jest gotowych pomścić się krzywdy im wyrządzonej. Przypomnieli przytem los Husseina Avni baszy, (który jako minister wojny został zamordowany dnia 16 czerwca 1876). W. wezyr uląkł się nieco tej groźby, kazał przyaresztować najhałaśliwszych z pomiędzy softów. Gdy wszyscy powrócili już do sali narad, zabrał głos Said basza, prezes komisyi śledczej i powiedział, że już najwyższy czas położyć kres muradyzmowi i że w tym celu należy ogłosić proklamacyę z oświadczeniem, że Murad cierpi na pomięszanie zmysłów i na zawsze jest niezdolny do sprawowania rządów. Mehemet Ruždi i Mahmud, którzy od kilku dni szli z sobą ręka w rękę, odpowiedzieli, że jest to niemożliwem, gdyż Murad jest zupełnie przy zdrowych zmysłach. Mimo długich debat nie powzięto żadnej uchwały, ale Said basza zaraz po zamknięciu posiedzenia pospieszył do sułtana i opowiedział mu wszystko. Tem samem usunięcie Mehemeta Ruždi i Mahmuda było zadecydowanem. Safvet basza, następca pierwszego, przed przyjęciem urzędu postawił warunek, aby usunięto z pałacu Saida, głowę wszechmocnej kamaryli. Z największą niechęcią przystał na to sułtan i mianował Saida gubernatorem Angory. Said nie opuścił jednak dotąd Konstantynopola i powszechnie panuje przekonanie, że tego nie uczyni“.

Stambulski korespondent *Pol. Cor.* donosi że wysłany przez Portę na kongres Karatheodori basza otrzymał od sułtana następującą krótką instrukcyę: „Rób wszelkie możliwe ustępstwa, tylko nie dopuść narażenia moich praw monarszych“. Sadykowi baszy zaś, który był pierwotnie przeznaczonym do tej missyi, przypisują następujące wyrażenie: „Cokolwiek się stanie my będziemy kozłem ofiarnym kongresu. Nie pozostaje nam nic innego, jak umrzeć z godnością“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 16 czerwca. Narady między pojedynczymi pełnomocnikami odbywają się ciągle. Rossya zdaje się być skłonną do cofnięcia swych wojsk z Rumelii, jeżeli Turcy opuszczą Warnę i Szumlę. Kwestya bessarabska nie dotyka pierwszorzędnych interesów żadnego z mocarstw. Jutro o godzinie 2 drugie posiedzenie kongresu. Gorczakow zachorował lekko na żołądek, ale spodziewają się, że przybędzie na posiedzenie, a nawet w razie przeciwnym sesya nie zostanie odroczoną. W poinformowanych kołach nie wiadomo nic o memorandum greckiem w sprawie odstąpienia terytoryum tureckiego.

Wiedeń, 17 czerwca. (*Tel. pryw.*) Z Bukaresztu donoszą do *Fremdenblattu*, że Turcy rozpoczynają ewakuacyę dystryktów warneńskiego i szumlańskiego, i cofają się do twierdzy Warny. Rossyanie urządzają w opuszczonych miejscowościach władze. W razie, gdyby Rossyanie zdecydowali się ustąpić z pod Konstantynopola, opuściliby równocześnie wszystkie miejscowości zajęte nad morzem Marmara, i stanęliby pod Adryanopolem.

Jutro nastąpić ma konferencya między oficerami rossyjskimi a naczelnikami pomackich powstańców, celem zawarcia 6-tygodniowego rozejmu.

Temuż pismu donoszą z Berlina, że według sprawiedliwego mniemania kwestya bułgarska weźmie na kongresie obrót pomyślny. Nie ma widoków, aby małe państewka wschodnie przypuszczone zostały do obrad kongresu.

Do *Presse* telegrafują z Cetynii, że Turcy usiłowali wzniecić powstanie na zajętem przez Czarnogorców terytoryum. Dziś banda turecka uderzyła na forpoczty czarnogórskie, ale została odpartą a następnie odciętą i poimaną.

Berlin, 17 czerwca. W kołach zbliżonych do pełnomocników kongresowych utrzymują, że dalsze porozumienie między delegatami mocarstw mniej pomyślne robi postępy. Kwestya ewakuacyi twierdz naddunajskich, jak się zdaje, sprawia trudności. Turcya uporczywie wzbrania się opuścić twierdze i usprawiedliwia się tem, że Rossya nie dopełniła zobowiązań traktatu san-stefańskiego. Kilka mocarstw podziela to zdanie i żąda, aby Rossya obowiązała się nie obsadzać twierdz, gdyby je opuścili Turcy. Mniemają, że kwestya ta traktowaną będzie na jutrzejszej sesyi kongresu.

Paryż, 17 czerwca. Depesze z Cetynii, otrzymane tu wczoraj wieczór, nic nie wspominają o starciu między Turkami a Czarnogórcami, donoszą tylko, że wszyscy naczelnicy band powstańczych hercegowińskich zgromadzili się w Cetynii na zaproszenie czarnogórskie. Rząd czarnogórski skrzętnie pracuje nad fortyfikacyami na granicy albańskiej.

Londyn, 17 czerwca. (*Tel. pryw.*) Według *Observera* porozumienie między Austryą i Rossyą zostało już osiągnięte. Austryackie interesa zostały ubezpieczone w ten sam sposób jak angielskie, a mianowicie w drodze kompromisu z hr. Szuwałowem.

Londyn, 17 czerwca. Dzienniki konserwatywne potępiają w bardzo gwałtowny sposób kompromis rossyjsko-angielski. *Standard* gani osobliwie ustępstwa w kwestyi rossyjskich zdobyczy w Armenii, co sprzeciwia się znanym zasadom, wyrażonym w okólniku Salisburego.

Times przeciwnie wyrażają zupełne zadowolenie, pochwalając plany angielskie w kwestyi dalszego bytu Turcyi i podnosząc, że Rossya uznaje prawo Anglii do protektoratu w Małej Azyi.

Londyn, 17 czerwca. *Office Reuter* donosi z Konstantynopola, że na wypadek, gdyby kongres uchwalił autonomię dla Epiru, Tessalii, Bośnii i Hercegowiny, tureccy delegaci kongresowi opuszczą obrady z oświadczeniem, że Turcya jedynie i wyłącznie trzymać się będzie postanowień traktatu san-stefańskiego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 czerwca 1878, godzina 2. min. 16. Losy kredytowe 165·—, Węg. akcye kredyt 219·75, Akcye anglo-austr. 110·50 Akcye banku Union 66·25, Akcye kolei Karola Ludwika 253·50, Akcye kolei północnej 215·—, Akcye kolei południowej 78·50, Akcye kolei Alföld 119·50, Akcye kolei Elżbiety 175·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 123·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 115·50, Akcye kolei Rudolfa 118·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 67·50, Galic. oblig. indemn. 86·50, Losy z r. 1864 138·75, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 109·—, Akcye banku obrotowego 106·25, Losy tureckie 25·50, Akcye kolei węg.-galic. 84·—, Akcye kolei państwowej 260·25, Akcye banku związkowego 94·—, Rubel papierowy 1·21—, Węgierskie losy 79·—, Mark niem. 57·95, Węgierska renta —.— Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 15 czerwca, godzina 5, minut 28. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austr. 110·60, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 253·—, Południowa 78·50, Renta pap. —·—, Galic. bank. hyp. 89·50, Gal. oblig. indemn. 86·25, Gal. listy zastaw, banku włośc. 88·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —.—, Rubel papierowy 1·20.$^{3}/_{4}$ Usposobienie —

Wiedeń, dnia 17go czerwca, godzina 11 minut —. Akcye kredytowe 240·40. Anglo-Austr. 113·50, Unionsbank 67·50. Kolej Karola Ludwika 253·75, południowa 79·—, Rubel papierowy 1·21$^{1}/_{4}$, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—. Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 — —. Napoleonsdor 9·38. Usposobienie słabsze.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Tylko wobec rzeczywiście dobrych artykułów objawia się konkurencya. — Kapsułki smołowe Guyota, które tak znakomicie skutkują w przypadkach zaziębienia w nieżytach jakoteż zapaleniu krtani i suchotom płucowym, wywołali liczne naśladowania. P. Guyot za te tylko flakoniki może przyjąć poręczenie, które zaopatrzone są w jego podpis w trójkolorowym druku.

Dostać można we Lwowie w aptekach: Pp. Jakóba Beisera i C. Krzyżanowskiego, w Brodach w aptece pod „Złotą Koroną.“

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 16 czerwca 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 726.93mm. Psychrometr suchy 21.2°C. Psychrometr wilgotny 18.6°C. Prężność pary 14.9mm. Wilgoć 84% .Zachmurzenie 6 Wiatr SE1. Ozon 5. Opad w mm z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza+ 17.°R.

Barometr idzie w górę

Przyjechali do Lwowa.

dnia 16 czerwca 1878.

Hotel George'a

Pp. J. Jakubowicz z Kurzan. O. Schnell z Firlejówki.

Hotel Angielski.

Pp. J. Eckhardt z Tarnopola. K. Hubicki z Ożydowa. M. Teodorowicz z Hawrylaka.

Hotel Warszawski.

Pp. M. Jurjewicz z Tarnopola. W. Zawadzki z Krakowa.

Hotel Kuhna.

P. A. Rolow z Czyżykowa.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. M. Zyblikiewicz z Krakowa. A. Marassy z Marcinkowa. A. Mincerlescu z Brailły. B. Zadurowicz z Kołomyi.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. br. Kapri do Wołczkowiec. Dr. W. Rosenbach do Przemyśla. T. Lewicki do Sanoka. W. Fedorowicz do Krakowa. K. Marmorosz do Karowa. T. Wasilewski do Czucza. K. Winnicki do Turady.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociag mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 41 rano (pociąg nr. 1); ; a o godzinie 5 minut 41 wieczór.

Do Podwołoczysk: (z Podzameza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 15 czerwca 1878.

	płacą (waluta austr.) zł.	ct.	żądają (waluta austr.) zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	252	25	254	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	121	75	124	25
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	249	—	252	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	218	—	222	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a,	84	80	85	60
„ „ „ 4% „	79	50	80	50
„ „ „ 5% okresowe	84	80	85	60
Banku hip. galic. 6% w	89	40	90	25
Listy dłużne . Z. kr. wł. [illegible] w. a.	89	—	91	25
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. gali . 5% m. k.	86	35	87	25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	90	75
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	42	5	53
Dukat cesarski	5	47	5	58
Napoleondor	9	36	9	45
Półimperyał	9	54	9	72
Rubel rossyjski srebrny	1	74	1	84
„ „ papierowy	1	20½	1	22
100 marek niemieckich	57	50	58	60
Srebro	102	25	104	25
Kupony w srebrze	102	—	104	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 13 czerwca 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.85	64 —
luty-sierpień	63.80	63.95
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	66.15	66.30
kwiecień-pazdziernik	66.10	66.25
Losy z roku 1839 całe	334.—	336.—
„ „ 1839 piąta część	334. –	336.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.75	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	113.75	114.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	122.50	123 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	138.50	139.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	138.—	138.50
Renty Como po 42 lir. aus.	24 —	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	139.50	140.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	98.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.80	74.95
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	103 —	103.50
Bukowiny	82.25	82.75
Galicyi	86.25	86.50
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	77.50	78.—
Węgier	78.50	79.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 5%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	110.—	110.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	234.80	235.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	735.—	745.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	826. –	829.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	447 —	448.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	175.50	176.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. wsrbr.	—.—	—.—
Połu. kolej po 1000 zł.	2155.—	2160 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	253.—	253.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	122.—	123.—
Tow. kol. żel. państ po 200 zł. m. k.	261.—	261.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76.75	77.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	82.25	82.75
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91 —
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	109.25	109.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92 —
„ „ „ „ „ „ w 30 „ 7%	95.—	96 —
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 6%	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.50	—.—
„ „ „ „ po 5%	84.50	85 —
„ „ „ „ po 5% w 5. latach zwrotne	84.50	85 —
Gal. banku hipot. po 6%	89.50	90.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	88.40	89.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	95.50	96 —
„ „ „ po 5%	86.40	86.60
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	73.25	73.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. puł. po 100 zł. m. k.	103.—	104. –
„ „ „ 100 zł. w. a.	97.75	98.25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.75	102.25
„ „ „ „ II. emisyi	100.50	101. –
„ „ „ „ III.	99.—	99.50—
„ „ „ „ IV. „	97.—	98 —
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	82.—	82.50
z r. 1867	82.50	83. –
z r. 1868	75.25	75.75
z r. 1872	68.75	69.25
Węg. gal. kol. a 200 zł 5% w srebrze	67.—	67.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł w. a.	164.75	165.25
Clarego po 40 zł. m. k.	29.75	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m.	95.	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	30.50	31.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.75	30.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14·50	15.—
Salma po 40 zł. m. k.	40.75	41.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	32 —	33 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł wa	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.–	121 —
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł m. k.	28.50	29.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n.		
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p,	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	—.—	—.—
Paryż za 100 fr.	117.45	117.85
	46.75	46.80
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.59—	5.61—
„ pełnej wagi	5.59.—	5.61—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.39 —	9.40.—
Rossyjski imperyał	9.64.—	9.66.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.80	102.90

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 15 czerwca 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	64	35
„ „ „ w srebrze	66	20
Renta w złocie	74	60
Losy pożyczki z roku 1860	113	75
Akcye banku wiedeńskiego	854	-
„ „ kredytowego	235	50
Londyn	117	40
Srebro	102	70
Napoleondor	9	39½
Dukat cesarski men.	5	60
100 marek niemieckich	57	95

(3542 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 29626. W celu zabezpieczenia budowy części gościńca delatyńskiego w 39 i 40 kilometrze odbędzie się w dniu 8 lipca 1878 w c. k. starostwie w Nadwórny o godzinie 12 w południe licytacya publiczna przez składanie ofert.

Koszta budowy obliczone są jak następuje.

1. Wycięcie lasu . . .	105 zł.	81 ct.
2. Roboty ziemne . . .	10392 „	$33^1/_2$ „
3. Pokład drogowy i szuter	1694 „	$11^1/_2$ „
4. Bruki	795 „	88 „
5. Poręcze	451 „	19 „
6. Narzut kamienny . .	1142 „	$59^1/_2$ „
7. Mury podporowe . .	418 „	92 „
8. Przepust na profilu e.	227 „	37 „
9. Most na profilu E. F.	1235 „	34 „
Wynagrodzenia ryczałtowe:		
10. na czyszczenie i odpowiednie urządzenie istniejącego domku rządowego dla inspicyenta budowy w raz z opalaniem.	50 „	— „
11. Za żerdzie, łaty, paliki i pomocników do wytyczania.	30 „	— „
12. za grunta czasowo zajęte na składy materyałów i za szkody z tego tytułu prywatnym właścicielom wyrządzone	100 zł.	— ct.
Razem w sumie fiskalnej	16643 zł.	$55^1/_2$ ct.

Termin do ukończenia budowy tej oznacza się do końca roku 1879 pozostawiawiając przedsiębiorcy wolność wykonania takowej w krótszym przeciągu czasu.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące jako to: plany, kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych, ogólne i szczegółowe waruki budowy przejrzane być mogą w c. k. Starostwie w Nadwórnej gdzie także oferty marką stemplową na 50 ct. i w wadyum 5 odsetek od sumy fiskalnej wynoszącem z wyrażeniem ceny nie tylko cyframi ale także i literami w powyższym terminie, najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mogą.

Oferty nie ułożnoe według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie dnia 8 czerwca 1878.

3508 1—3) **Konkurs.** L. 363.

Celem obsadzenia posady nauczyciela przy szkołach etatowych w Kurzanach Słobodzie, Szybalinie, Bekersdorfie, Bohatkewiach, Burkanowie, Hajworuwce, Mużyłowie, Siemikowcach, Sosnowie, i Zawałowie z roczną płacą 300 złr. w. a. i wolnem pomieszkaniem jakoteż obsadzenia posady młodszego nauczyciela przy szkołach etatowych w Kozowej, Kozłowie i Narajowie z roczną płacą 270 złr. w. a. rozpisuje się konkurs na przeciąg sześciu tygodni licząc od czasu pierwszego ogłoszenia.

Ukwalifikowani kandydaci ubiegający się o powyższe posady mają wnieść w powyższym czasie za pośrednictwem swych władz przełożonych należycie udokumentowane podania gdyż pózno wniesione uwzględnione nie będą.

Z Rady szkolnej okręgowej
Brzeżany dnia 9 czerwca 1878.

(3472 1—3) **E d y k t.**

L. 23913. C. k. sąd krajowy we Lwowie w sprawach cywilnych czyni niniejszem wiadomo, że w sprawie c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie przeciw Maurycemu Goldstaub i Betli Lauterstein celem zaspokojenia kwoty 34 złr. 2 ct. w. a. jako 12tej dnia 25 listopada 1875 zapadłej raty pożyczki 600 z odsetkami zwłoki po 6⁰/₀ od dnia 25 listopada 1875 do dnia uiszczenia liczyć się mającymi i $^1/_2$ ⁰/₀ prowizyją w kwocie 17 ct. w. a. kwoty 34 złr. 2 ct. w. a. jako 13tą dnia 25 maja 1876 zapadłej raty powyższej pożyczki z odsetkami zwłoki po 6⁰/₀ od 25 maja 1876 do dnia uiszczenia liczyć się mającemi i $^1/_2$ prc. porowizyją w kwocie 17 ct. w. a. kwoty 34 złr. 2 ct. w. a. jako 14tej dnia 25 listopada 1876 zapadłej raty powyższej pożyczki z odsetkami zwłoki po 6 prc. od 25 listopada 1876 do dnia uiszczenia liczyć się mającemi z $^1/_2$ prc. prowizyją w kwocie 17 ct. w. a. kwoty 359 zł. 48 ct. w. a. jako resztującego kapitału powyższej pożyczki z odsetkami po 7 prc. od 25 maja 1877 do dnia uiszczenia liczyć się mającemi jako też kosztów egzekucyjnych w ilości 20 złr. 92 złr. cnt. i 30 złr. 37 ct. w. a. już przyznanemi, niemniej kosztów w powyższym protokole likwidowanych a w kwocie 5 złr. 36 ct. w. a. przyznanych odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 582 $^3/_4$ we Lwowie położonej wedle Dom. 63 pag. 362 n. 146 haer do dłużników Maurycego Goldstaubi Betli Lauterstein należącej w jednym terminie dnia 15 lipca 1878 o godzinie 10 przedpołudniem w tutejszym sądzie w sali rozpraw ustnych, na rzecz c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, na którym to terminie realność ta także po niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Jako cenę wywołania przyjmuje się kwotę 2122 złr. w. a. przedstawiająca wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki za podstawę przyjętą.

Wadyum wynosi 106 złr.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w tutejszo sądowej registraturze.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli hipotecznych, jako też wszystkich tych wierzycieli którzyby po dniu 29go listopada 1877 jako dniu wydania wyciągu tabularnego na realności l. $582^3/_4$ hipotekę uzyskali lub którymby dla jakiejkolwiek bądź przyczyny niniejsza uchwała na czas doręczoną być nie mogła na ręce ustanowionego t. j. uchwałą z dnia 19 stycznia 1878 do l. 704 kuratora w osobie adw. Dra. Bielińskiego z substytucyą adw. Dra Siterskiego.

Lwów dnia 25 maja 1878.

(3527 1—3) **E d y k t.**

L. 1842. Dnia 26 czerwca 1878 dnia 24 lipca 1878 i dnia 28 sierpnia 1878 odbędzie się w sprawie egzekucyjnej Mendla Walymana przeciw Iwanowi Chłysta ojcu i Iwanowi Chłysta synowi pto 105 złr. w. a. publiczna sprzedaż realności w Ustrzykach pod l. k. 62 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużników własnej.

Cena wywołania 140 złr. w. a. wadyum 14 złr. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Ustrzyki dnia 30 maja 1878.

(3526) **E d y k t.**

L. 7892. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w Nieżuchowie na dniu 25 czerwca 1878 rozpoczęte zostaną w którym to dniu wszyscy którzyby interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania mieli zgłosić się i wszystko cokolwiek do wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stosowne uznają, przytoczyć mogą.

Stryj 13 czerwca 1878.

(3498) **Ogłoszenie.**

L. 8506/8507. C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy w Tarnopolu zawiadamia, iż złożone zostały u niego do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Smykowce i Biała.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mają w sądzie tutejszym do dnia 28 czerwca 1878, w którym to dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Tarnopol dnia 13 czerwca 1878.

(3501) **Obwieszczenie.**

L. 2782. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Sorocko dnia 24 czerwca 1878 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia lub ochrony praw swoich stosownem uzna.

Grzymałów 12 czerwca 1878.

(3499) **Ogłoszenie.**

L. 8601. C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu zawiadamia, iż złożone zostały u niego do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Opryłowce.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie tutejszym do dnia 25 czerwca 1878 w którym to dniu dalsze dochodzena przeprowadzone będą.

Tarnopol dnia 14 czerwca 1878.

(3518) **Obwieszczenie.**

L. 3091. C. k. sąd powiatowy ogłasza że komisya hipoteczna złożyła w tymże sądzie arkusze posiadania i inne akta dotyczące założenia księgi gruntowej dla gminy Hryniowa do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania można wnieść ustnie lub pisemnie do c. k. sądu powiatowego lub w dniu 24 czerwca b. r. u kierującego dochodzeniem, na którym to terminie w razie zgłoszenia zarzutów, także dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

C. k. sąd powiatowy
Bóbrka dnia 12 czerwca 1878.

(3528) **Obwieszczenie**

L. 2665. C. k. sąd powiatowy w Załoźcach zawiadamia, że arkusze posiadania i inne akta dotyczące założenia ksiąg gruntowych w gminie Podkamień złożone są w sądzie tym do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania można wnieść ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym aż do 30 czerwca 1878 na którym dniu wrazie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Załośce dnia 15 czerwca 1878.

(3377 1—3) **E d y k t.**

L. 26204. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 N. 1 D. p. p. położony majątek Leiba Kraka kramarza towarów sukiennych pod l. 324 m. we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy Brzechowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymcz. sowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Raresa, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 24 czerwca 1878 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 22 lipca 1878 i podać ją na terminie na dzień 21 sierpnia 1878 godzinę 10 przed połud. wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów dnia 6 czerwca 1878.

(3464 3—3) **E d y k t.**

L. 2338. C. k. sąd powiatowy w Zasowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności 25 złr. dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 31 w Przecławiu do Józefy Kameckiej należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w trzech terminach a mianowicie dnia 25 czerwca 16 lipca i 13 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 70 złr.

Wadyum 7 złr.

Resztę warunków tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Zasów dnia 27 maja 1878.

(3468 3—3) **E d y k t.**

L. 2061. C. k. sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa S. II. czyni wiadomo, iż na żądanie uprzyw. zakładu kred. włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 95 zł. 92 ct. w. a. z większej 100 zł. w. a. pochodzącej z odsetkami po 12 prc. od 4 lutego 1871 aż do dnia rzeczywistej zapłaty tudzież dalszemi 3 prc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 5 zł. 32 ct. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 4 zł. 61 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Wojciecha Borsuka własnej ciało tabularne stanowiącej w Hołosku małem pod nr. 32/24 położonej w drodze publicznej licytacyi na dniu 15 lipca 1878, na dniu 19 sierpnia 1878 i na dniu 16 września 1878 zawsze o 10 rano w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 200 zł. i chęć kupienia mający złożyć ma 20 zł. w. a. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wraz z kuponami nie zapadłemi według ostatniego kursu w Gazecie Lwowskiej uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Lwów dnia 27 lutego 1878.

(3407 3—3) **E d y k t.**

L. 2412. Sąd powiatowy Kęcki rozpisuje na zaspokojenie pretensyi Bernarda Mondscheina w sumie 180 zł. z pn. egzekucyjną sprzedaż połowy realności w Bulowicach pod nr. k. 141 położonej w sądzie na terminie dnia 8 lipca 1878 o godzinie 10 rano odbyć się mającą.

Cena wywołania 479 zł., wadyum 47 zł. 90 ct. Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dr. Meissnera w Kętach.

Kęty 6 maja 1878.

(3409 3—3) **E d y k t.**

L. 529. C. k. sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia nininiejszem, iż w celu zrealizowania majątku do masy rozbiorowej Ferdynanda Grunda należącego odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 1 lipca i 2 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem sądowo publiczna sprzedaż realności rustykalnej w Lesienicach pod l. k. 98 położona z wszystkiemi onejże częściami składowemi w szczególności z browarem, młynem parowym i onychże urządzeniem.

Cena wywołania 95280 zł. 20 ct. w. a. wadyum 10 prc.

W razie niesprzedania tej realności przy wyżoznaczonych dwóch terminach wyznacza się termin sądowy na dzień 26 sierpnia 1878 godz. 9 przed południem w celu ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych.

Bliższe warunki licytacyjne, inwentarz akt detaksacyi, wyciąg hipoteczny i plan tej realności można w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy
Winniki dnia 28 lutego 1878.
Lischka m. p.

(3469 3—3) **E d y k t.**

L. 2326. C. k. sąd powiatowy del. S. II we Lwowie czyni wiadomo iż na żądanie Azriela Karpla na zaspokojenia sumy wekslowej 150 złr. z pn. przymusowa sprzedaż pola „Wołohajki“ pod l. k. 155 w Jaryczowie nowym położonego, Tacyanny Łuczkiewicz własnego w drodze licytacyi na dniu 15 lipca 1878 na dniu 19 sierpnia 1878 i na dniu 16 września 1878 każdym razem o godzinie 11 przed południem w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 160 zł. w. a. zaś wadum 70 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sąd. registraturze w godzinach urzędowych.

Lwów dnia 20 marca 1878.

(3311 3—3) **E d y k t.**

L. 1395. C. k. sąd obwodowy, w Nowym Sączu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Mendla Sperlinga, że uchwałą z dnia dzisiejszego zezwolono na wpisanie Wolfa Sperlinga za właściciela połowy realności pod Nr. 230 i $^6/_7$ części realności pod Nr. 207 w Nowym Sączu położonych i że dotyczącą uchwałę dla Mendla Sperlinga wystósowaną doręczoną Dr. Zielińskiemu jako kuratorowi dla niego ustanowionemu.

Nowy Sącz 6 kwietnia 1878.

(3291 3—3) **E d y k t.**

L. 702. W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie się na dniu 19 lipca 1878 na dniu 9 sierpnia i na dnin 22 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 9 rano publiczna sprzedaż w drodze przetargn realności włościańskiej, pod liczbą spis 31. rep. 7. w Hyrowie położonej, dłużnika Jana Hodyera własnej sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego o 130 złr. 11 kr. w. a, z pn.

Cena wywołania 350 złr. w. a.

Zakład 35 złr. w.a.

Resztę warunków można w sądzie przejrzeć.

Z c.k. sądu powiatowego.
Dukla dnia 26 lutego 1877.

(3460 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 851. C. sąd powiatowy miej. delegowany w Przemyślu ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Izaka Schusheima w kwocie 126 złr. odbędzie się w tutejszym sądzie każdym razem o godzinie 9 rano na dniu 12 lipca 1878 na dniu 16 sierpnia i na dniu 16 września 1878 egzekucyjna sprzedaż realności w Walawie pod l. 27 położonej Iwana Pricia własnej, zaś na dniu 16 lipca 1878 na dniu 19 sierpnia 1878 i na dniu 17 września 1878 egzekucyjna sprzedarz realności w Walawie pod l. 17 położonej Jurka Gęgały własnej.

Bliższe warunki są w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Przemyśl 6 maja 1878.

(3465 3—3) **E d y k t.**

L. 1971. C. k. sąd powiatowy w Zasowie wiadomo czyni, iż do spadku po Józefie Więckowiczu w Kiełkowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym konkuruje syn tegoż Stanisław Więckowicz.

Gdy miejsce pobytu tegoż Stanisława Więckowicza wiadomem nie jest, przeto wzywa się go, by w ciągu jednego roku do spadku tego się zgłosił, po upływie bowiem tego terminu postępowanie spadkowe z kuratorem jego Walentego Sroki ustanowionym przeprowadzonem zostanie.

Zasów 3 kwietnia 1878.

(3462 3—3) **E d y k t.**

L.2792 C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia 5 rat po 23 złr. i 440 złr. 65 ct. z pn. przez c. k. uprzyw. galic. akc. Bank hipoteczny przeciw Filipowi i Justynie Fitio wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 18 lipca 25 lipca i 8 sierpnia 1878 każdokrotnie o godzinie 10 przedpołudniem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużników pod l. 22 w Brodkach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki wypośrodkowana w kwocie 1100 złr.

Zakład wynosi 110 złr.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania a gdyby takowej nie uzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 23 sierpnia 1878 godz. 10 przed południem.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół opisania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 5 maja 1878.

.3503 2—3) **Kundmachung**

Die k. k. Militär Verwaltung wird in Ostgalizien 614 Pferde als Tragthiere anzukaufen.

Aus diesem Anlasse wird Nachfolgendes allgemein Verlautbart:

1) In Stryj werden 354 Stück in der Zeit vom 22 bis 27 Juni.
2) In Sanok 102 Stück am 22 und 23 Juni.
3) In Śniatyn 158 Stück am 22, 23, 24 und 25 Juni angekauft.
4) Der Durchschnitts-Ankaufspreis pr. Stück beträgt bis zu 150 fl. ö. W.
5) Das Minimalmaß beträgt 147 cm. (14 Faust) das Minimal-Alter ist das vollendete 4 Jahr, das Maximal-Alter ist das vollendete 12 Jahr.
6) Die Pferde müssen die Packung ruhig vertragen, und eine Last von circa 140 Klg. weiterschaffen können.

Pferde die als Tragthiere schon verwendet wurden, im Gebirge gezogen sind, kräftige, an steinige Wege gewöhnte Hufe haben, werden vorgezogen.

Hengste werden nur im Nothfalle angenommen. Krankheiten aller Art, sowie fehlerhafte Hufe schließen jedes Pferd von der Assentirung aus; ebenso werden „**Einäugige Thiere**" nicht angenommen.

Alle Pferdebesitzer, Pferdehändler sowie die Landbevölkerung wird hiemit aufgefordert, sich an den Lieferungen zahlreichst zu betheiligen, und die zum Ankauf geeigneten Pferde in Sanok, Stryj und Sniatyn bei den dortigen Assent-Kommissionen stellig zu machen.

Lemberg am 14 Juni 1878.
Vom k. k. General-Kommando in Lemberg.

Obwieszczenie.

C. k. Administracya wojskowa zakupi w Galicyi wschodniej 614 koni jako zwierzęta juczne.

Podaje się więc do publicznej wiadomości, że zakupione będą:

1) w Stryju 354 sztuk w czasie od 22 do 27 czerwca,
2) w Sanoku 102 sztuki na dniu 22 i 23 czerwca,
3) w Sniatynie 158 sztuk dnia 22, 23, 24 i 25 czerwca b. r.
4) Jako przeciętną cenę kupna za sztukę wyznaczono do 150 zł. w. a.
5) Minimalna miara wynosi 147 cm. (14 piędzi), jako najniższy wiek uważa się skończonych lat 4, zaś jako najwyższy wiek skończonych lat 12.
6) Konie winny nieść pakunki spokojnie i módz udźwignąć ciężar około 140 klg. wagi.

Koniom, które jako zwierzęta juczne były już używane, wychodowane zostały w górach a przytem posiadają silne i do kamienistej drogi przyzwyczajone kopyta przyzna się pierwszeństwo.

Ogiery będą zakupione tylko w razie koniecznej potrzeby. Konie chorobliwe i mające uszkodzone kopyta, jak również **konie jednookie** wyłącza się od poboru.

Wzywa się przeto wszystkich posiadaczy i handlarzy koni, tudzież ludność kraju, aby ile możności jak najliczniejszy udział w dostawie wzięli i przydatnych do kupna koni komisyom asenterunkowym w Sanoku, Stryju i Sniatynie dostarczyli.

Lwów dnia 14 czerwca 1878.
Z c. k. Jeneralnej Komendy we Lwowie.

ОБѢЩЕНІЕ.

Ц. к. администраціѧ войскова закупитъ въ Галиціи восточной 614 коней ꙗко звѣрѧтъ тѧгаровыхъ.

По тому подае сѧ до общои вѣдомости, що закуплени будутъ

1) въ Стрыю 354 штукъ въ часѣ одъ 22 до 27 червцѧ,
2) въ Саноку 102 штукъ на дню 22 и 23 червцѧ,
3) въ Снѧтынѣ 158 штукъ днѧ 22, 23, 24 и 25 червцѧ с. г.
4) Ꙗко пересѣчну цѣну закупна одъ штуки вызначено до 150 злр. в. а.
5) Минимальна мѣра выноситъ 147см. (14 пѧдей), ꙗко найнисшій вѣкъ оуважае сѧ скôнченыхъ лѣтъ 4, найвысшій же вѣкъ скôнченыхъ лѣтъ 12.
6) Конѝ повинни нести пакунки спокойно и бути въ состоѧнію оуносити тѧгары около 140 клг. ваги.

Конѝ, которѝ до ношенѧ тѧгарôвъ були оуже въ горахъ оужывани, а притôмъ сутъ здорови и до каменистихъ дорогъ призвычаени, одержатъ першеньство.

Огеры будут закуплени тôлко въ случаю конечнои потребы.

Конѝ хоробливи и съ оушкоджеными копытами, ꙗкъ и кони однооки будутъ отъ побору выключени.

Взывае сѧ протое всѣхъ посѣдателей коней, торгуючихъ ними и людность въ краю, щобы по возможности ꙗкъ найбôльше оказôвъ сголосили и придатни до побору конѝ комисіѧмъ асентерунковымъ въ Саноку, Стрыю и Снѧтынѣ достарчили.

Львôвъ, днѧ 14 червцѧ 1878.
Зъ ц. к. енералной коменди во Львовѣ.

(3365 2—3) **Edykt.**

L. 1520. W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 168 złr. 40 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 168 w Moszczenicy położonej. przedmiotem ksiąg gruntowych niebędącej, do dłużnika Jana Niemca należącej na kwotę 1120 złr. w. a. oszacowanej, dnia 9 lipca, 13 sierpnia i wreszcie 17 września 1878 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, wadyum wynosi 112 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt zajęcia i oszacowania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Dla wszystkich wierzycieli, którzy mają prawo zastawu na egzekwowanej realności, tudzież dla tych, którzy takowe po rozpisaniu licytacyi nabędą, ustanawia się kuratorem adwokata dr. Ludwika Kapiszewskiego w Gorlicach.

Gorlice dnia 8 maja 1878.

(3408 2—3) **Edykt.**

L. 842. C. k. sąd powiatowy w Pilznie ogłasza, że dnia 13 lipca 1878, 13 sierpnia 1878 i 12 września 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w budynku sądowym publiczna licytacya realności włościańskiej pod l. 47 w Zawadce położonej masy spadkowej Jędrzeja Rogowskiego i Maryanny Rogowskiej własnej celem zaspokojenia pretensyi Wojciecha Bieńka w kwocie 300 złr. z pn.

Cena wywołania 470 złr. wadyum 50 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Pilzno dnia 2 marca 1878.

(3295 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 637. C. k. sąd powiatowy w Komarnie uwiadamia, iż celem ściągnięcia kwoty 18 złr. 75 ct. w. a. od spad. Hrynka Lasza na rzecz Mojżesza Fischmana odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k 3 st. 4 n. w Piaskach położonej w trzech terminach a to na dniu 9 lipca 1878 na dniu 8 sierpnia 1878 i na dniu 10 września 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 123 złr.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy
Komarno dnia 10 lutego 1878.

(3396 2—3) **Edykt.**

L. 2273. Dnia 15 lipca, a ewentualnie 21 sierpnia i 23 września 1878 każdym razem od 10 godziny zrana odbędzie się w tutejszem zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Poździemirzu położonej na zaspokojenie wierzytelności proszącej Jewki Winnnik w kwocie 183 złr. 65½ ct. a. w. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 1460 złr.

Wadyum 10%.

Akt opisania i oszacowania oraz też warunki licytacyne można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Sokal dnia 6 marca 1878.

(3288 2—3) **Edykt.**

L. 3615. Na dniu 18 lipca 1878 odbędzie się tutaj przymusowa sprzedaż gospodarstwa l. 38 we Wołowcu Stefana Doliny czyli Dytyny własnego na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego o 183 złr. 1 ct. a. w.

Cena wywołania 200 złr. zakład 20 zł. a. w.

C. k. sąd powiatowy
Dukla 4 września 1877.

(3487 2—3) **Edykt.**

L. 3018. C. k. sąd powiatowy podaje do powszechnej wiadomości, że w dniach 28 czerwca, 13 lipca i 26 lipca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano na miejscu w Borze ad Brzeszcze odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności pod l. 89/237 w Borze ciała hipotecznego nie stanowiącej, w celu zaspokojenia należytości małżonków Mikołaja i Agnieszki Wawro w kwotach 20 złr. i 71 złr. w. a. zp.

1. Przedmiotem licytacyi jest realność pod N. 89/238 w Borze ad Brzeszcze położona, składająca się z domu drewnianego mieszkalnego wraz z placem pod tymże domem się znajdującym i gruntu w objętości 1 morg 400 sążni kwad. będąca własnością małol. Jana Narasa, z której ¼ części obciążoną jest dożywotkiem na korzyść matki i opiekunki tegoż małoletniego Maryanny Narasowej, i takowa realność sprzedaną będzie w trzech terminach.
2. Cena szacunkowa w kwocie 150 złr. w. a. stanowi zarazem cenę wywołania.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie wzmiankowana realność tylko za cenę szacunkową albo od takowej wyższą, na trzecim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej.

3. Chęć kupna mający złożą przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza sądowego do przedsięwzięcia licytacyi wydelegowanego, tytułem wadyum kwotę 15 złr. w. a. w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych jakoteż protokoły opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy
Oświęcim d. 27 sierpnia 1877.

(3364 2—3) **Edykt.**

L. 1521. W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 168 złr. 40 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzywilejowanego zakładu kredytowego włościańskiego egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 25/67 w Moszczenicy położonej, przedmiotem ksiąg gruntowych niebędącej, do dłużnika Michała Hołdy należącej na kwotę 1531 złr. w. a. oszacowanej, dnia 2 lipca, 6 sierpnia i 3 września 1878 godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, wadyum wynosi 155 złr. 10 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Dla wszystkich wierzycieli, którzy mają prawo zastawu na egzekwowanej realności tudzież dla tych, którzy takowe po rozpisaniu licytacyi nabędą, ustanawia się kuratorem adwokata dr. Ludwika Kapiszewskiego w Gorlicach.

Gorlice dnia 3 maja 1878.

(3492 2—3) **Edykt.**

L. 1409. C. k. sąd powiatowy w Zasowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 58 złr. w. a. dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 28 w Żarówce do Katarzyny Prygowej należącej.

Sprzedaż odbędzie się w trzech terminach a mianowicie dnia 25 czerwca 16 lipca i 13 sierpnia 1878.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 155 złr. wadyum zaś wynosi 17 złr. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Zasów dnia 2 maja 1878.

(3418 2—3) **Edykt.**

L. 1578. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 400 zł. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 330 zł. 95 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit-Anstalt.) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach: dnia 10 lipca 1878, dnia 14 sierpnia 1878 i dnia 11 września 1878, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Jana Fitrzyka własnej pod l. k. 352 now. 353 star. w Rajbrocie powiecie bocheńskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 650 zł., wadyum 65 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Wiśnicz dnia 10 kwietnia 1878.

(3489 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 872. C. k. sąd rozwadowski oznajmia, że w dniach 9 lipca, 13 sierpnia i 10 września 1878, każdym razem przed południem odbędzie się w tut. c. k. sądzie powiat. publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod nr. 126 w Radomyślu położonej, Tomasza Maczugi własnej, celem wydobycia należytości Laji Hirschhorn w ilości 187 zł. w. a.

Cena wywołania wynosi 110 zł. z której 10 prc. jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 12 lutego 1878.

(3475 2—3) **Edykt.**

L. 1556. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, iż przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 35 w Niepołomicach położonej, z wyłączeniem jednak z takowej parcel gruntowych a to „ogrodu" w objętości 981 kw. sążni, gruntu ornego „Wielkie pole" w objętości 1349 kw. sążni i gruntu ornego, „Wężowiec" w objętości 2 morgi 146 kw. sążni, ciała tabularnego nieposiadającej a Jana Burdy własność stanowiącej, na zaspokojenie sumy pożyczkowej zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie w kwocie 203 zł. 93 ct. w. a. z pn. w trzech terminach a mianowicie dnia 2 lipca, dnia 2 sierpnia i dnia 2 września 1878 każdorazowo o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa i wywołania tej realności wynosi 1600 zł. w. a., wadyum zaś 160 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszo sądowej-registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Niepołomice dnia 12 kwietnia 1878.

(3294 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1878. C. k. sąd powiatowy w Komarnie uwiadamia, iż celem ściągnięcia kwoty 103 zł. w. a. z pn. od Michała Mozotyk na rzecz Jakóba Sitzmanna odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 168 w Rumnie położonej w trzech terminach a to na dniu 9 lipca 1878, na dniu 8 sierpnia 1878 i na dniu 11 września 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 370 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy
Komarno dnia 17 marca 1878.

(3490 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2190. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem dnia 14 czerwca i 15 lipca 1878 zaś na dniu 26 sierpnia 1878 roku przed sądem powiatowym w Krośnie każdym razem o godzinie 10 przed południem, celem ściągnienia sumy wekslowej 65 złr. w. a. przymusową licytacyjną sprzedaż realności w Iwoniczu pod l. k. 113 położonej, dłużnika Wojciecha Podgórskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 750 zł. w.a. zakład zaś 10% takowej.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów 23 maja 1878.

(3414 2—3) **Obwieszczenie**

L. 330. Wydział izby adwokatów podaje do wiadomości, że p. dr. Edward Feiles wpisany został na podstawie uchwały z dnia 8 czerwca 1878 do l. 330 z dniem 8 czerwca 1878 w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów
Lwów dnia 8 czerwca 1878.

(3488 2—3) **Obwieszczenie**

L. 15487. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie sprzedaje w celu wydobycia resztującej wierzytelności Herscha Szaffera przeciw Mikołajowi Jakubenko w kwocie 321 złr. w. a. z pn. realność dłużniczą w Peczeniżynie pod l. 60/868 i 108 położoną ciała tabularnego nie stanowiącą na 700 zł. oszacowaną przy trzech terminach licytacyjnych t. j. w dniu 28 czerwca 29 lipca i 31 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 9 rano w zabudowaniu t. s.

Zakład wynosi 70 złr. w. a.

Dla nieznanych sądowi wierzycieli ustanowiono kuratorem Teofila Jareméckiego.

Warunki licytacyi akt opisania i oszacowania mogą być w t. s. registraturze przejrzanemi.

Peczeniżyn 2 kwietnia 1878.

(3479 2—3) **Edykt.**

L. 1865. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy wekslowej 50 złr. z pn. odbędzie sie w gmachu sądowem publiczna licytacya części realności pod l. k. 404 w Przemyślu na lwowskim przedmieściu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Michała Misiankiewicza własnej na rzecz Reisli Halpern jako prawo nabywczyni Naftalego Feitelbauma w trzech terminach a mianowicie na dniu 18 lipca 1878 na dniu 12 sierpnia 1878 i na dniu 9 września 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 530 złr. wadyum ma być w kwocie 53 złr. do rąk komisyi złożone, resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Przemyśl 17 kwietnia 1878.

(3463 3—3) **Edykt.**

L. 2189. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia że celem zaspokojenia sumy 77 złr. z pn. przez Kopla Relliga przeciw Ilkowi Horakowi wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 18go lipca 25 lipca i 8 sierpnia 1878 każdo krotnie o godz. 10 przedpołudniem przymusową przetargową sprzedarz realności dłużnika pod l. 18 w Krasowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 275 złr. zakład wynosi 27 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoła opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczrrzec 5 maja 1878.

(3292 2—3) **Edykt.**

L. 4154. Dnia 4 lipca 1878, dnia 18 lipca 1878 i dnia 8 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 13/rep. 2 i 8 w Rudocynie powiatu gorlickiego, ciała tabularnego niemającej, Maryi Czaw własnej, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 86 zł. 76 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 300 zł., zakład 30 zł. w. a.

Przy pierwszych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Dukla dnia 13 października 1876.

(3455 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2279. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem iż celem zaspokojenia wierzytelności Marcina Górskiego w ilości 100 złr. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. kons. 5 w Borkach do Wojciecha i Anny Mierzwów należącej w dniu 1 lipca, 12 sierpnia i 23 września 1878 zawsze o godzinie 11 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 900 złr. poniżej której takowa na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie, zaś przy trzecim i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Chęć kupna mający obowiązany jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 90 złr.

Resztę warunków licytacyi i protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Ulanów dnia 30 kwietnia 1878.

(3400 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10594. Celem zabezpieczenia dostarczana paliwa dla c. k. krajowej dyrekcyi poczt i głównego urzędu pocztowego w następnej zimie składającego się z około 400 kubicznych metrów twardego niespławianego drzewa, rozpisuje się licytacya przez oferty Oferty należy w markę stemplową na 50 kr. zaopatrzyć i po załączeniu wadyum w kwocie 100 złr. w gotówce lub w obligach państwowych najdalej do 2 lipca r. b. godziny 12 w południe wnieść do c. k. krajowej dyrekcyi poczt.

Bliższe warunki można przejrzeć w c. k. dyrekcyi poczt a w ofertach należy wyraźnie nadmienić, że oferent te warunki przyjmuje.

Z c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie dnia 5 czerwca 1878.

(3454 2—3) **Edykt.**

L. 3937. W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni odbędzie się przymusowa publiczna licytacya realności pod liczbą 5 390 i 706 w Sądowej Wiszni położonych dłużników Bazylego i Maryi Kadyłów własnych celem zaspokojenia należytości wekslowej 226 złr. a. w. z pn. na rzecz Markusa Schwarza w trzech terminach a to 1 lipca 1878 14 sierpnia i 18 września 1878 zawsze o 10 godzinie przed południem.

Cenę wywołania realności l. k. 390 stanowi wartość szacunkowa 305 złr. zaś realności l. k. 706 złr. 200 a. w. wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Sądowa Wisznia dnia 11 czerwca 1878.

(3457 2—3) **Edykt.**

L. 14269. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej, wiadomości iż w dniu 15 lipca 1878 i dnia 19 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano, w sali komisyjnej gmachu sądowego na I piętrze odbędzie się przymusowa sprzedaż połowy realności l. 142 dz. V w Krakowie położonej, p. Józefa Malika własnej pod następującemi warunkami:

1. Do licytacyi tej wyznacza się w myśl dekr. nadw. z dnia 25 czerwca 1824 l. 2017 dwa termina, w których ta połowa realności tylko za cenę szacunkową 4837 złr. 55 ct. lub wyżej takowej sprzedaną będzie. Gdyby na tych dwóch terminach nikt ceny szacunkowej nie ofiarował na ten wypadek wzywa się wszystkich wierzycieli hipotekowanych do sądu na dzień 27 sierpnia 1878 o godz. 10 rano w celu ułożenia łżejszych warunków licytacyi, poczem według ułożonych warunków rozpisanym zostanie trzeci termin licytacyi, na którym ta połowa realności także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

2. Chęć kupna mający winien przed licytowaniem złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 484 złr. w. a. w gotówce lub w papierach wartościowych do tego uprzywilejowanych podług kursu w ostatniej gazecie urzędowej Lwowskiej oznaczonego nigdy atoli wyższego nad nominalną wartość ich.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem zostanie, reszcie licytantów wadya zaraz zwrócone będą.

3. Kupiciel obowiązanym będzie w ciągu 30 dni, rachując od dnia doręczenia mu lub jego pełnomocnikowi (którego, jeżeli sam w Krakowie niemieszka, oznajmić winien sądowi z osób tu w Krakowie zamieszkałych) uchwały sądowej przyjmującej protokół dokonanej licytacyi do wiadomości sądowej, złożyć w gotówce do depozytu tut. sądowego jedną trzecią część ofiarowanej ceny kupna, w którą to $^1/_3$ część może wliczyć wadyum jeżeli takowe w gotówce złożone było. Po złożeniu w gotówce $^1/_3$ części ceny kupna, zwróconem będzie kupicielowi wadyum, jeżeli takowe nie w gotówce było złożone a kupiciel zostanie w fizyczne posiadanie kupionej połowy realności względnie współposiadanie całej tej realności na jego koszt wprowadzonym, zarazem wydanym mu będzie dekret własności nabytej połowy tej realności, z mocy którego zaintabulowanym zostanie, za właściciela tej nabytej połowy a równocześnie zaintabulowane zostanie w stanie biernym tej nabytej połowy realności prawo zastawu dla resztujących $^2/_3$ części ceny kupna i procentów od tejże po 6% rocznie od dnia wprowadzenia kupiciela w fizyczne posiadanie w półrocznych ratach z góry opłacać do depozytu sądowego się mających i dla reszty zobowiązań według niniejszych warunków na kupiciela nałożonych.

Akt oszacowania i dalsze warunki w Registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Kraków dnia 24 maja 1878.

Doniesienia prywatne.

Uwiadomienie.

Dra A. Kaczkowskiego, lekarza homeopaty we Lwowie. wyszło nowe, uzupełnione wydanie p. n.: **Teoretyczna i praktyczna Nauka Homeopatyi** dla lekarzy i światłej publiczności w 2 tomach, 89 arkuszy druku, cena 8 złr. w. a. Nabyć można we **Lwowie** we wszystkich księgarniach pierwszorzędnych, w aptece p. Mikolasza i u wydawcy; w **Krakowie** w księgarni p. Friedleina i w aptece p. Stockmara pod złotym jeleniem; w **Warszawie** w księgarni pp. Gebethnera & Wolffa; w **Petersburgu** w centralnej homeopatycznej aptece p. Flemminga.

Tamże są do nabycia: broszurka o dyecie homeopatycznej 15 ct.; o stosownem użyciu łaźni parowej 20 ct.; o prezerwatywnych środkach przeciw zarazie bydlęcej i przeciw wściekliźnie 50 ct.; o leczeniu cholery azyatyckiej 25 ct.; poradnik dla matek o zachowaniu się w stanie błogosławionym, o pielęgnowaniu niemowląt i o leczeniu chorób u dzieci 1 zł. 50 cnt w. a.

(2160 2—5)

Realność **pod licz. 74¼ we Lwowie** (tuż za ogrodem Prohaski), z 3 budynkami mieszkalnemi do 30 pokoi, lodownią, oranżeryą, studnią i ogrodem owocowym — w ogóle do 4 morgi obszaru

z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość u pp. adwokatów Dr Juliusza Popiela we Lwowie, Dr. Henryka Maxa w Tarnopolu. (3235 3-10)

„Calicot“
(bawełniane włoskie płótno)
najtrwalszy materyał na
kalesony męskie
sztuka 30 łokci wied. (10 par kalesonów) **8 zł. 50 ct.**
Kalesony gotowe para 1 zł 40 ct.
(do sciągania tasiemką lub do zapinania na guziki),
do nabycia w handlu płócien
Fr. Schubutha i syna
Lwów, Rynek l. 45.
(2846 3—10)

Pierwszy galicyjski wyrób

Korków katalońskich

Ulica Pańska Nr. 13

we Lwowie,

poleca swój wyrób w najprzystępniejszych cenach dla zdrojowisk, browarów, gorzelń, aptekarzy i kupców, zaręczając za dokładną i spieszną wysyłkę.

Na żądanie cenniki gratis.

(1619 26—?)

Ferdinand Rappold
in Wien
Fabrik von Schmirgel-Wetzsteinen, Glas- und Schmirgelpapier.
(3306 1—2)

W księgarni katolickiej
Dra. Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
wyszło świeżo z druku
„Nabożeństwo na Boże Ciało i na całą oktawę“
Cena tylko **10 cnt.** (3412 6-6)

Nauczyciel szkół miejskich

pragnie otrzymać posadę dyetaryusza przy c. k. Sądzie, Starostwie, lub jakim innym c. k. urzędzie, albo Zakładzie prywatnym.

Łaskawe zawezwania pod adresem **Wny. Tarnawiecki** Dyrektor szkoły głównej w **Przemyślanach.**

(3507 3—3)

Dr. Z. Rościszewski
przyjmuje i nadal od 1 września
uczniów szkół publicznych lub prywatystów
do pensyonatu
Zgłaszać się od 12—4 po poł.
We Lwowie, ul. Halicka l. 37, II p.
(3502 1—?)

Z pozostałości sławnego lekarza.

Za przesłaniem lub pobraniem tylko 1 zł. przesyłam z pozostałości Dr. Wojciecha R . . . . jedną z następujących **10 recept oryginalnych, znanych w całym świecie specyalności,** za pomocą których, każdy według potrzeby sam przyrządzić może kosztem kilku centów jeden z tych wyśmienicie skutkujących artykułów.

1. **Cera twarzy,** przeciw piegom i pryszczom wszelkiego rodzaju; cena sklepowa flakonu 1 zł. 50 ct.
2. **Woda książęca,** za pomocą której cera twarzy staje się delikatną, a chwilowo lśniąco-białą. Cena sklepowa 1 zł.
3. **Farba na włosy,** na barwę brunatną, czarną lub blond. Cena sklepowa 2 zł.
4. **Środek na porost włosów lub brody,** który w przeciągu 14 do 30 dni zdziwiająco skutkuje. Cena sklepowa 2 zł.
5. **W okamgnieniu** krople uśmierzające ból zębów. Cena sklepowa 1 zł.
6. **Proszek do zebów,** najlepszy i nieszkodliwy. Cena sklepowa 50 ct.
7. **Woda do ust,** najlepsza, usuwa nietylko nieprzyjemny zapach z ust, ale konserwuje także zęby i dziąsła. Cena sklepowa 2 zł.
8. **Balsam na odmrożenie** wylecza przez noc części odmrożone, jakkolwiek zadawniałe. Cena sklepowa 50 ct.
9. **Środek** usuwający raz na zawsze w sposób nieszkodliwy w przeciągu 5 minut włosy z twarzy. Cena sklepowa 2 zł. 50 ct.
10. **Renegator** przywracający włosom siwym pierwotną barwę naturalną. Cena sklepowa 5 zł.

Recepty oryginalne wszystkich 10 specyalnyści z łatwo zrozumiałym przepisem otrzymać można za przesłaniem gotówki lub pobraniem 10 zł. u

Berthy Müller
córki lekarza
Wiedeń, Praterstrasse Nr. 43.
(2728 3—3)

C. k. uprz. gal. akcyjny Bank hipoteczny
we Lwowie
wydaje
ASYGNATY KASOWE

4½ procentowe, płatne w **30** dni po wypowiedzeniu,
5 „ „ **60** „ „ „
5½ „ „ **90** „ „ „

Wszystkie **6 procentowe asygnaty kasowe,** znajdujące się jeszcze w obiegu, będą oprocentowane **począwszy od 20 kwietnia 1878 r.** tylko **po 5½ %** z 90 dniowem wypowiedzeniem.

Lwów, 16 stycznia 1878.

Dyrekcya.

(1843 12—?) (Przedruk nie będzie opłacony.)

Ogłoszenie.

Podpisana Dyrekcya daje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż **dnia 18 lipca b. r.** odbędzie się w domu pod licz. 179 miasto w **DROHOBYCZU**

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie;

uprasza się zatem P. P. posiadaczów akcyj o wzięcie udziału w tem Zgromadzeniu, a stosownie do myśli §. 10 statutu, o deponowanie ich akcyj przy kasie zarządowej tego towarzystwa w Drohobyczu.

Porządek dzienny.

1) Sprawozdanie Rady zawiadowczej o stanie przedsiębiorstwa.
2) Wybór nowych członków do Rady zawiadowczej (5 człónk.)
3) Odmiana nazwy firmy.

Drohobycz dnia 14 czerwca 1878.

Dyrekcya

Borysławskiego towarz. dla produkcyi oleju skalnego

(3494)

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.